

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzone w skutek odezwę c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie z dnia 16 kwietnia 1898 l. 53 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego połączenia c. i k. szlaków wojzkowych kolei polowych w Rzeszowie ze szlakiem c. k. kolei państwowych, odbędzie się dnia 22 czerwca 1898 o godzinie pół do 11 przed południem na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w magistracie w Rzeszowie i w Ruskiej wsi przez 14 dni do przejścia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Rzeszowie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 24 maja 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XXVIII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 77. Obwieszczenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 21 kwietnia b. r., o umieszczeniu wyższej czeskiej szkoły handlowej w Königsgrätz, na liście zakładów naukowych, stojących na równi z wyższymi gimnazjami i wyższymi szkołami realnymi, pod względem uprawnienia do jednorocznej wojskowej służby ochotniczej.

Nr. 78. Obwieszczenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 21 kwietnia b. r., o umieszczeniu wyższej czeskiej szkoły handlowej w Bernie, na liście zakładów naukowych, stojących na równi z wyższymi gimnazjami i wyższymi szkołami realnymi pod względem uprawnienia do jednorocznej wojskowej służby ochotniczej.

Nr. 79. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 2 maja b. r., w sprawie przedłużenia terminu dla budowy kolei lokalnej Brandeis nad Elbą-Neratowie.

Nr. 80. Pierwszy dodatek do przepisów wykonawczych trzeciego głównego rozdziału ustawy z dnia 25 października 1896 (Dz. u. p. nr. 220) o bezpośrednich podatkach osobowych (obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 4 maja 1898 a odnoszący się do podatku rentowego od pewnych pochodzących z zagranicy dochodów, przedewszystkiem od procentów i dywidend zagranicznych papierów wartościowych).

Nr. 81. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 maja b. r., o przyłączeniu gminy Ebenfuth do okręgu sądu powiatowego Wiener-Neustadt, w Dolnej Austrii.

Nr. 82. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 maja b. r., o przyłączeniu gmin Alt-Rupersdorf i Ginzersdorf do okręgu sądu powiatowego Poysdorf, w Dolnej Austrii.

Nr. 83. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 16 maja b. r., w sprawie przekształcenia pobocznego urzędu cłowego pierwszej klasy w Braunau, na główny urząd cłowy klasy drugiej.

Nr. 84. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 16 maja b. r., w sprawie urządzenia w Zabrzeżu ekspozytury głównego urzędu cłowego w Oświęcimiu.

Nr. 85. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 maja b. r., mocą którego wydano odpowiednie przepisy, celem możliwego zapobieżenia pomyłkom przy sporządzaniu i ekspedycji lekarstw w aptekach.

Nr. 86. Obwieszczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 maja b. r., o utworzeniu starostwa w Pečenizynie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 maja.

Delegacja austriacka ukończyła wczoraj swoją sesję. a Delegacja węgierska zbiera się dzisiaj na ostatnie posiedze-

nie dla dopełnienia potrzebnych formalności załatwiła bowiem już całkowicie, przekazany jej materiał.

Ostatnim przedmiotem obrad Delegacji austriackiej był 30 milionowy kredyt dodatkowy, którego zażądało Ministerstwo wojny na pokrycie nieodzownych potrzeb wojskowych. Opozycja wystąpiła w zwartym szeregu przeciw przyzwoleniu tego kredytu, ostatecznie wszakże pozycję tę uchwalono znaczną większością głosów i na tem wyzerpano porządek dzienny.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Budapeszt, 26 maja.

Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta p. Jaworskiego a to w obecności P. P. Ministrów hr. Gołuchowskiego i generała Krieghammera przedłożył del. dr. Madeyski jako referent 30 milionowego kredytu dodatkowego sprawozdanie o tym przedmiocie, które tak brzmi:

W skutek politycznego położenia w okresie wybuchu turecko-greckiej wojny, rząd wojenny widział się w r. 1897 zniewolonym za wiedzą i zezwoleniem wspólnego Rządu, oraz Rządów obu połów Monarchii do zarządzeń, które były przyspieszonym wykonaniem programu, jaki rozwinął w przeszłym roku Minister wojny, a które z natury rzeczy muszą pociągać za sobą w następnych, w miejsce dotychczasowego normalnego podwyższenia budżetu znacznie zwiększone wydatki. Na ten cel już w czasie zeszłorocznej sesji delegacyjnej przyzwolono rządowi wojennemu na r. 1897 kredyt dodatkowy w sumie 7,500.000 zł., a przy tej sposobności ze strony wspólnego Ministerstwa spraw zagranicznych dano w komisji budżetowej do zrozumienia, iż oprócz powyższej sumy Rząd będzie zmuszony domagać się nowych jeszcze kredytów.

Otóż obecnie na pokrycie wydatków poczynionych w ciągu roku 1898 żąda rząd wojenny 30,100.000 zł. Jeżeli musi już zastanawiać, że Rząd wbrew regułom konstytucyjnego prawa budżetowania powziął jednostronnie decyzję co do tak wielkiej sumy, to godnem jest pożałowania, że Delegacyi nie dano konstytucyjnej możliwości zbadania o ile usprawiedliwione są te potrzeby, które pociągnęły za sobą tak znaczne wydatki, ani nie postarano się o konieczną w tej mierze uchwałę Delegacyi. W wyjaśnieniach, jakie

złożyli poufnie na posiedzeniu komisji budżetowej przedstawiciele wspólnego Rządu uzasadniono wyczerpująco potrzebę żadanego kredytu dodatkowego, a niemniej wykazano szczegółowo na co on został użyty, przyczem Rząd przyznając nieprawidłowość swoich zarządzeń usprawiedliwił je nagłością i wykazał, że powodował się jedynie i wyłącznie względami na publiczny interes.

Komisya budżetowa uznawszy na podstawie danych jej wyjaśnień konieczność żadanego kredytu dodatkowego, mniema, że jest jej obowiązkiem celem warowania przysługującego Delegacyi prawa budżetowania, oświadczyć wyraźnie, że uważa ów kredyt dodatkowy za szczególnie wyjątkowy wypadek, z którego nie należy wyciągać pod względem budżetowania żadnego na przyszłość prejudykatu. Ale także i tego rodzaju zupełnie szczególne wyjątkowe wypadki powinny być zakomunikowane Delegacyi na pierwszej zaraz zwyczajnej sesji i poddane pod szczegółowy jej rozbiór aby mogła powziąć konstytucyjną uchwałę.

W końcu stawia referent imieniem komisji następujący wniosek:

„Wysoka Delegacya zechce uchwalić: zezwała się wspólnemu Ministerstwu wojny na zakupno broni i materiału wojennego, niemniej na zarządzania fortyfikacyjne za r. 1898 kredyt dodatkowy w sumie 30.100.000 zł.“

Po przedłożeniu powyższego sprawozdania referent dr. Madeyski popiera krótko wniosek komisji, które przedewszystkiem na to naciska, że Rząd na poufnym posiedzeniu komisji złożył bardzo ważne wyjaśnienia, z których okazuje się, że wydatki objęte kredytem dodatkowym były nieodzowne.

Del. Hohenburger (niemiecki narodowiec) domaga się imieniem opozycji, aby Rząd jawnie na pełnym posiedzeniu wyjaśnił powody, które go skłoniły do wydania tak ogromnej sumy i stawia w tej mierze odpowiedni wniosek.

W dyskusji nad tym wnioskiem przemawiali del. Nitsche i Schücker za, natomiast del. Dumba i dr. Madeyski zwrócili uwagę członków Delegacyi, że każdy z nich miał prawo przybyć na posiedzenie poufne komisji i przysłuchiwać się obradom. Dziś powtarzanie tych motywów jest niepotrzebne.

Wniosek Hohenburgera odrzucono 37 głosami przeciw 17, poczem rozpoczęto dy-

138)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Tak pomyślawszy, rzucił naprzód topór, następnie miecz, następnie mizerykordę — czekał. Oni zaś chwycili to wszystko, poczem ów człowiek, który do niego przemawiał, oddaliwszy się na kilkanaście kroków, zatrzymał się i począł mówić zuchwale, podniesionym głosem:

— Za wszystkie krzywdy, któreś Zakonowi wyrządził, masz z rozkazu komtura przywdziać na się ów zgrzebny wór, który ci zostawiam, przywiązać u szyi na powrozie pochwę od miecza i czekać w pokorze u bramy, póki ci łaska komtura nie rozkaże jej otworzyć.

I po chwili Jurand pozostał sam w ciemności i ciszy. Na śniegu czarna przed nim pokutniczy wór i powróż, on zaś stał długi, czując, że mu się w duszy coś rozpręga, coś łamie, coś kona i mrze, i że oto po chwili nie będzie już rycerzem, nie będzie już Jurandem ze Spychowa, lecz nędzarzem, niewolnikiem bez imienia, bez sławy, bez czci.

Więc upłynęły jeszcze długie chwile, nim zbliżył się do pokutniczego woru i począł mówić:

— Jakoż mogę inaczej postąpić? Ty, Chryste, wiesz: dziecko niewinne udużę, jeśli nie uczynię wszystkiego, co mi każą. I to też wiesz, że dla własnego żywota tego bym nie uczynił! Gorzka rzecz hańbali! — ale i Ciebie przed śmiercią hańbili. A no, w imię Ojca i Syna...

Poczem pochylił się, wdział na się wór, w którym były poprzecinane otwory na głowę i ręce, następnie u szyi zawiesił na powrozie pochwę od miecza — i powłókł się przed bramę.

Nie zastał jej otwartej, ale teraz było mu już wszystko jedno, czy mu ją przedzie, czy później otworzą. Zamek pogrążył się w milczeniu nocy, strażę tylko obwoływały się kiedyś niekiedy po narożnikach. W wieży przybramnej świeciło wysoko jedno okienko, inne były ciemne.

Godziny nocy płynęły jedna za drugą, na niebo wzblił się sierp księżycy i rozświecił posępne mury zamku. Cisza uczyniła się

taka, że Jurand mógłby słyszeć bicie własnego serca. Ale on zdrętwiał i skamieniał całkiem, jakby z niego wyjęto duszę, i nie zdawał już sobie sprawy z niczego. Została mu tylko jedna myśl, że przestał być rycerzem, Jurandem ze Spychowa, ale czym jest — nie wiedział... Chwilami także majaczyło mu się coś, że wśród nocy, od tych wisielców, których zrana widział, idzie ku niemu cicho po śniegu śmierć...

Nagle drgnął i rozbudził się zupełnie: — O Chryste miłosierny! co to jest?

Z wysokiego okienka w przybramnej wieży ozwały się jakieś, zaledwie z początku dosłyszalne dźwięki lutni. Jurand, jadąc do Szczytna, był pewien, że nie ma Danusi w zamku, a jednak ten głos lutni po nocy wzburzył w nim w jednej chwili serce. Wydało mu się, że on te dźwięki zna, i że to nie kto inny gra, tylko ona — jego dziecko! jego kochanie... Więc padł na kolana, złożył ręce do modlitwy, i dygocąc, jak w gorączce, słuchał:

A w tem nawpół dziecinny i jakby niezmiernie stęskniony głos począł śpiewać:

„Gdybym ci ja miała
Skrzydłeczka jak gąska,
Poleciałabym ja
Za Jasiem do Śląska...“

Jurand chciał odezwać się, wykrzyknąć kochane imię, ale słowa uwieźły mu w gardle, jakby je ścisnęła żelazna obręcz. Nagła

fala bólu, łez, tęsknoty, niedoli wezbrała mu w piersiach, więc rzucił się twarzą w śnieg i jał w uniesieniu wdać ku niebu w duszy, jakby w dziękczynnej modlitwie:

— O Jezu! dyć słyszę jeszcze dziecko o Jezu!...

I szlochanie poczęło targać olbrzymiem jego ciałem. W górze tęskny głos śpiewał dalej wśród niezmałconej nocej ciszy:

„Usiadłabym ci ja
Na śląskowskim płocie:
Przypatrz się, Jasiu, ku,
Ubogiej sierocie...“

Rankiem gruby, brodaty knecht niemiecki począł kopać w biedro leżącego przy bramie rycerza.

— Na nogi, psiel... Brama otwarta, i komtur każe ci stanąć przed sobą.

Jurand zbudził się, jakby ze snu. Nie chwycił knechta za gardło, nie skruszył go w żelaznych rękach, twarz miał cichą i niemal pokorną; podniósł się, i nie mówiąc ni słowa, poszedł za żołdakiem przez bramę.

Zaledwie jednak ją przeszedł, gdy ozwał się za nim zgrzyt łańcuchów, i most zwodzony począł podnosić się do góry, w samej zaś bramie spadła ciężka żelazna krata...

KONIEC CZEŚCI CZWARTEJ.

skuszę merytoryczną nad kredytem dodatkowym.

Del. dr. Pergelt przemawiając imieniem opozycji ubolewał w interesie parlamentaryzmu, że wniosek dr. Hohenburgera odrzucono; Delegacja stała się prostoprostą maszyną do głosowania. Mowca stwierdza, że opozycja zaraz z początku obrad delegacyjnych zapowiedziała, że będzie się sprzeciwiała w ogóle uchwaleniu budżetu, musi jednak w sprawie kredytu dodatkowego złożyć jeszcze nadzwyczajne oświadczenie, że Rząd przez to przekroczył swój zakres działania i postąpił wbrew ustawom, albowiem mógł być jeszcze zeszłego roku w Delegacjach oświadczyć, iż ma zamiar poczynienia wydatków na cele kredytu dodatkowym objęte. Sprawa ta przypomina §. 18 ustawy delegacyjnej, w którym przewidziany jest wypadek pociągnięcia wspólnego Rządu do odpowiedzialności.

Następnie przemawiali delegaci: dr. Stransky, Zannegger, W. Dzieduszycki i referent dr. Madeyski.

Del. hr. Dzieduszycki umotywował krótko stanowisko Polaków wobec kredytu dodatkowego i przytoczył powody, które ich skłaniają do głosowania za przyjęciem tej pozycji, jakkolwiek stoją zawsze na gruncie konstytucyjnym. Polacy są przekonani, że Rząd znajdował się w takim położeniu a okoliczności, które zniewalały go do zarządzenia nadzwyczajnych środków wojennych tak były nagłe, iż miał on formalnie obowiązek działać na własną odpowiedzialność. Mowca i jego przyjaciele polityczni mieli zresztą sposobność nabrać przekonania, iż Rząd wspólny działał jedynie i wyłącznie w interesie Państwa.

Po krótkim końcowym przemówieniu referenta dr. Madeyskiego uchwalono kredyt dodatkowy w imiennym głosowaniu 38 głosami przeciw 10 głosom.

Następnie P. Minister wojny generał Krieghammer odpowiedział na kilka interpelacji. Odpowiadając del. Hobenbargowi w kwestyi zejść w Gracu, rzekł P. Minister: Przedewszystkiem ludność w Gracu znajduje się pod teroryzmem studentów pewnej klikki (*żywe oklaski na prawicy*), którzy też dali powód do scen hałaśliwych podczas ostatnich dwóch koncertów, pomimo, iż publiczność chciała ich wysłuchać spokojnie.

P. Minister oświadcza dalej, iż nie ma bynajmniej zamiaru przedstawiać Koronie wniosku, aby pułk bośniacko-hercegowiński został przeniesiony z Gracu gdzieś indziej (*brawa na prawicy*).

Przy tej sposobności zaznacza P. Minister, iż pułk bośniacko-hercegowiński w Gracu zachował się zawsze z podziwianą godnością i z takim taktem, że można sobie tylko życzyć, aby każdy pułk bez względu na to, skąd pochodzi, tak się zachowywał. (*Brawa na prawicy*).

W kwestyi zdegradowania 33 a nie jak twierdzi interpelacja 47 oficerów rezerwowych kadetów przez radę honorową woj-

skową w Gracu, to Minister wyrok ten zatwierdził, ponieważ po dokładnem zbadaniu przekonał się, iż był on najzupełniej słuszny. Z tych 33, którzy stracili stopień i musieli być przydzieleni do innych pułków, a nie do tych, w których służyli dotąd, przydzielono 16 do III. korpusu, 6 do II. korpusu, a 7 do XIV. korpusu. Dwóch cobywła przydzielono do pułków węgierskich, są oni jednak obywatelami węgierskimi i już przedtem służyli w pułkach węgierskich.

Następnie Delegacja przyjęła w trzecim czytaniu cały budżet wspólny i stwierdziła zgodność swych uchwał z uchwałami Delegacji węgierskiej.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, spełniając polecenie monarcha, wyraził Delegacji uznanie i podziękę Najj. Pana za pracę i patriotyczną gotowość do ofiar, oraz podziękował imieniem wspólnego Rządu za pełne życzliwości i zaufania stanowisko Delegacji.

Del. Dumba podziękował prezydentowi Jaworskiemu za bezstronne i taktowne prowadzenie obrad.

Prezydent Jaworski wyraził podziękowanie wszystkim członkom Delegacji i Rządowi za życzliwe poparcie i stwierdził z zadowoleniem, że w ciągu sesji objawiało się zawsze zadowolenie z powodu pokojowego kierownictwa polityki. Mowca stwierdził wreszcie, że przy uchwaleniu potrzebnych środków decydowały dwa główne względy: dyktowana poczuciem obowiązku troska o pokojowe ułożenie się stosunków i względ na mocarstwo państwo.

Wyrażwszy nieograniczone zaufanie w wielką mądrość Jego Ces. Mości, wznosił prezydent na cześć Najj. Pana trzykrotny okrzyk, który zgromadzeni z zapalem powtórzili.

Prezydent ogłosił zamknięcie sesji delegacyjnej.

KORESPONDENCYE

Warszawa, 24 maja.

(Stowarzyszenie obywateli austriackich. — Instytucja rady przybocznej. — Prace nad urządzeniem Politechniki).

(X) W gronie zamożniejszych członków tutejszej kolonii austriackiej powzięto myśl utworzenia wspólnymi siłami Stowarzyszenia wzajemnej pomocy obywateli austriackich w Królestwie Polskiem.

Stowarzyszenie to ma mieć na celu wspomaganie uboższych rodaków przedewszystkiem dostarczaniem im pracy, a potem zapomogami doraźnymi w razach nagłej potrzeby i krytycznego położenia.

Stowarzyszenie to powstaje na upamiętnienie 50-letniego jubileuszu rządów Cesarza Franciszka Józefa.

Wczoraj odbyła się w lokalu generalnego konsulatu przedwstępna narada orga-

nizacyjna. Przewodził obradom konsul generalny, baron Hoenning O'Carro, niedawno do Warszawy przeniesiony ze stanowiska sekretarza poselstwa w Sofii; protokół zaś prowadził p. Stanisław Krzyżanowski, urzędnik zaliczony do konsulatu warszawskiego. W naradzie wzięło udział kilkunastu wybitniejszych przedstawicieli kolonii austriackiej.

Uchwalono wybranej delegacji, złożonej z pp.: Flattaua, Heurteux'go, Ceemusa i Tuma powierzyć opracowanie odpowiedniej ustawy do dnia 29 b. m., poczem, po zaaprobowaniu jej i ewentualnem uzupełnieniu, przedstawiona będzie do zatwierdzenia władzy wyższej w drodze właściwej.

Dodać wypada, że fundusz nowego Stowarzyszenia powstać ma ze składek zamożniejszych jego członków, których to opłat dobrowolnych *minimum* ustanowiono na 2 ruble.

Przychylna opinia władzy krajowej dla nowej pożytecznej instytucji dobroczynnej jest zapewniona, a rękojmię utrzymania się jej daje bezsprzecznie fakt, że Warszawa liczy około 600 obywateli austriacko-węgierskich, a w chwili obecnej z powodu zwiększonej imigracji rękodzielników, głównie malarzy i stolarzy, w całym Królestwie znajduje się około 4000 obywateli austriackich, z której to liczby najwięcej ich przebywa w gub. siedleckiej i w piotrkowskiej w okręgu górniczym dąbrowskim.

W uzupełnieniu tego, co już jest znane o ustanowieniu przy generał-gubernatorze warszawskim nowej instytucji pod nazwą „rady“, dodać winniśmy, że rada nie będzie się zbierała, ani obradowała peryodycznie, lecz tylko w miarę potrzeby i wyłączonego uznania księcia generał-gubernatora i zwolowana będzie za każdym razem oddzielnie. Pod opinię rady poddawane będą głównie sprawy odnoszące się do projektów prawodawczych i związanych z nimi ulepszeń administracyjnych w Królestwie Polskiem. Osoby z po za kół przedstawicieli władz, powoływane do rady z mocy i rozporządzenia jej prezesa, jako uznane za pożyteczne dla wyjaśnienia szczegółów rozstrząsanej sprawy — będą miały jedynie charakter biegłych, których zdanie może się przyczynić do wyjaśnienia danej sprawy. Przedstawiciele ministerstw skarbu i rolnictwa, mający uczestniczyć w radzie, zostali już przedstawieni do zatwierdzenia właściwych ministerstw. Będą nimi: zarządzający izbą skarbową warszawską i zarządzający dobrami państwa w gub. warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i plockiej. Sprawy rady ma kierować nowy wydział kancelaryjny generał-gubernatora, pozostający pod bezpośrednim kierunkiem jej naczelnika, a złożony z kilku nowych urzędników, dla których ustanowione będą etaty z przeznaczoną na zasilenie funduszu kancelaryjnego sumy 7.800 rubli. Posiedzenia rady odbywać się mają w zamku. Dotąd jeszcze terminu pierwszego nie oznaczono, a sama instytucja znajduje się w fazie organizacyjnej.

Opinia publiczna zajęła wobec nowo stworzonej instytucji wyczekujące stanowisko, a ogół jest zdania, że znaczenie i powaga rady będą głównie zależały od osób powołanych z łona miejscowego społeczeństwa, bo one będą w niej tworzyły żywioł, na którym oprze się lwia część zaufania. Chociaż jak we wszystkim, tak i w tej sprawie nie brak pesymistów wykluczających z góry, jakoby z rady przybocznej mogło wyniknąć coś dodatniego dla kraju, to przecież olbrzymia większość nie uznaje za rzecz właściwą usposabiać się sceptycznie wobec nowej instytucji i wstrzymuje się z wydaniem o niej sądu aż do czasu, gdy będzie do tego realna podstawa.

Prace nad urządzeniem Politechniki postępują z takim pośpiechem, że otwarcie tegoż instytutu z nowym rokiem szkolnym jest zupełnie zapewnione. Obiega pogłoska, że w urządzeniu personelu i uczucielskiego będzie zastosowana zasada wyboru, która dawniej obowiązywała w Uniwersytetach.

Ustąpienie dr. Lipperta.

Wszystkie dzienniki wychodzące w Austrii, zajmują się żywo złożeniem mandatu posła do sejmiku czeskiego i wicemarszałka tego sejmiku dr. Lipperta. Dr. Juliusz Lippert, jak wiadomo, wkrótce po zamianowaniu hr. Thuna Prezydentem Ministrów, w mowie wygłoszonej w Towarzystwie niemieckim w Pradze, wzywał Niemców czeskich do zaprzestania bezwzględnej obstrukcji, dowodząc, iż na razie niemożliwe jest przeprowadzenie postulatów uznania języka niemieckiego jako państwowego a natomiast doradzał porozumienia się z rządem. Mowa ta dała Wolfowi i Schoenererowi powód do wszczęcia agitacji przeciw Lippertowi w całych północnych Czechach, rezultatem zaś tej agitacji, która odniosła więcej skutku w łonie stronniectwa niemieckich, niż wśród wyborców, jest obecnie rezygnacja dr. Lipperta, z zakresu sytuacji parlamentarnej w obozie niemieckim fakt niewątpliwie wielkiej doniosłości.

List dr. Lipperta do wyborców, w którym ogłasza swe ustąpienie, dokument z wielu względów ciekawy, opiewa:

„W obec hecy, skierowanej przeciw mnie i mojej politycznej działalności przez narzędzia grupy Schönerera, wśród świętego pokoju bożego „niemieckiej solidarności“, zajęł się wy szanowni panowie wyborcy stanowisko, które zupełnie odpowiada niemieckiemu duchowi, jakim mój okręg wybiera od dawna się odznaczał. — Na moją prośbę wysłuchaliście mojego przedstawienia, zbadaliście je i przeważającą większością aprobowaliście je. Nowy ten dowód często stwierdzonej politycznej wierności, — z jaką odparliście w sposób męski i godny ciężkie pokusy, zobowiązał mnie do wielkiej wdzięczności i ożywił mnie naturalnem życzeniem oddawania także nadal takich wy-

28)

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(„Złamane serca“. — Powieść Andrzeja Theuriet).

XII.

(Ciąg dalszy).

Niezadowolenie jej nadto było widoczne, żeby mąż tego nie spostrzegł, ale chciał być panem w domu, więc oświadczył krótko:

— Potrzebuję porady pana Serraval co do mego procesu... Zresztą wielki czas zakończyć już to śmieszne nieporozumienie... A potem dodał tonem łagodniejszym:

— Żeby skłonić adwokata do odwiedzenia nas, powiedziałem mu, że ty sama pragniesz już zgody... Staraj się niezaprzeczyć mi.

Tym razem całkiem wyraźnie ujrzał w oczach żony błysk buntu i wymówki, wiedział, że się rozgniewa i aby nie dopuścić do sprzeczek — dodał sucho:

— Dobrzebys zrobiła, żebyś poszła do kuchni i doglądała śniadania.

To mówiąc, wyszedł co prędzej do swego gościa.

Simona zamknęła się w swoim pokoju, wzruszenie było silne... zniechęcona do głębi biedna kobieta, siedziała chwilę z głową ukrytą w dłoniach, przygnębiona. Daremne były jej usiłowania, aby uniknąć spotkania z Janem Serraval! Trzeba było walczyć, a nie wiedziała już, jakich sposobów użyć, żeby zażegnać niebezpieczeństwo, które coraz bardziej groziło. Nie miała nawet czasu się za-

stanowić, bo wzywały ją obowiązki gospodni domu, szybko więc obmyła zapłakane oczy, zmieniła suknię i zeszła do jadalni.

Tymczasem pan Divoire rozmawiał o swojej sprawie z adwokatem, który udzielił mu kilka korzystnych uwag i zaledwie złożyli papiery, gdy ozwał się dzwonek, wzywający na śniadanie.

Weszli do salonu, który jeden w całym domu nie uległ żadnej zmianie, gdyż pani Divoire oparła się temu stanowczo. Jan, gwałtownie wzruszony poznawał stare obicia, meble z czasów Ludwika XV. i fortepian otwarty. Przez chwilę miał wrażenie, że nie się nie zmieniło, że wrócił do dawnych czasów; wrażenie to jeszcze się spotęgowało gdy drzwi od jadalni się otworzyły i ukazała się Simona. Ubrana skromnie w popielatą suknię, bez żadnych klejnotów, bardzo błada w obramowaniu przesłizanych kasztanowatych włosów, weszła z tym samym smutnym i surowym wyrazem twarzy, który miała wtedy, gdy w tym samym salonie dała mu tak surową odprawę. Gdy stanęli naprzeciw siebie, w tym pokoju, wspomnienie znowu zadrgało w ich sercach, potęgując pomieszanie. Tragiczne milczenie trwało chwil kilka; Janowi się zdawało, że widzi wyrzut w smutnych oczach Simony i domyślił się, że pan Divoire go oszukał, zapewniając go o przyjaznych uczuciach młodej kobiety. Pan Divoire tymczasem przypominał sobie Serravala, jako dawnego znajomego, dodając, że był on tak grzeczny, że przyjął jego zaproszenie na śniadanie.

Simona głosem trochę drżącym odpowiedziała przepraszając, że będzie miała złe śniadanie, gdyż mąż uprzedził ją za późno, iż będą mieli gości...

Oparła lekko rękę swoją na ramieniu, które Jan jej podawał i przeszli do jadalnego pokoju.

Jan czuł się coraz więcej skrzepowany, pełen niezadowolenia i coraz bardziej zało-

wał, że dał się skusić zaproszeniu pana Divoire. Podczas gdy ten ostatni, bardzo ożywiony, nie przestawał opowiadać o swoim procesie, pani Divoire zdawała się wyłącznie zajmować dziećmi, a Jan słuchając z roztrąsaniem słów fabrykanta, ukradkiem śledził zachowanie się i wyraz twarzy Simony.

Wydawała mu się poważniejsza niż dawniej, więcej w sobie zamknięta, pełna podania i słodkiej rezygnacji, mniej zadowolona ze swego losu i mniej szczęśliwa niż mu mówiono, ale jednocześnie widział w niej stanowczą intencję nie przyznawania się do zawodu, jakiego doznała w małżeństwie, a prztem pragnienie odosobnienia i nieufność względem gościa, którego jej narzucano. Przeczując podobne usposobienie pani Divoire, Serraval był pewny, że uczyni ona wszystko, aby go od siebie oddalić i że prawdopodobnie jest u niej w domu po raz ostatni... To też używał z gorączkowym pośpiechem tych chwil ostatnich, w których mógł być razem z ukochaną, a miał ją utracić tym razem na zawsze.

Doznawał gorzkiej rozkoszy patrząc na nią, śledząc jej ruchy, chwytając spojrzenia i odnajdując w jakimś słowie lub ruchu, dawną Simone. Wyrzekając się z bólem serca przełamania lodów, które ona wniosła jak mur przed sobą, Jan usiłował przynajmniej zdobyć sobie przyjaźń małej Marcelki, siedzącej przy nim. Od czasu do czasu rzucał okiem nieznacznie na zegar ścienny, śledząc z niepokojem bieg czasu i pragnąc, żeby śniadanie przeciągnęło się w nieskończoność...

Skończyło się jednakże, wstano od stołu, a pan Divoire rozkazał służącemu, żeby podano czarną kawę na tarasie przed domem. Serraval podał znowu rękę pani Divoire i zdało mu się, że gdy szli przez salon, ręka jej drżała nieco.

Pod cieniem czarnej morwy Simona zajęła się rozlewaniem w filiżanki czarnej

kawy; promienie słońca, przedzierając się przez gęstwinę liści migotały jak iskry w bujnych włosach i po plecach młodej kobiety. Ziemia pokryta była dojrzałym owocem morwy, które śmiejąc wroble dziobały prawie u stóp siedzących. Z wysokiego podmurowania, przez wycięte miejsce między drzewami, widać było zagłębienie zielone, w którym drzemało jezioro w ramach gór słońcem oblanych. Dzieci bawiły się w ogrodzie przed domem, podczas gdy pan Divoire wliczał gościowi wszystkie ulepszenia zaprowadzone w Toron.

Właśnie opowiadał, w jaki sposób wyzyskał źródła w Roc-de-Chère, że obecnie służą mu do nawodnienia całej posiadłości, gdy służący przyniósł mu pocztę. Pan Divoire z komicznie uroczystą miną zabrał się do czytania. Pomiędzy listami znalazły się dwa bardzo ważne, od zarządcy w Faverges, na które trzeba było natychmiastowej odpowiedzi; fabrykant przeprosił gościa, że musi go na chwilę opuścić, a Jan uznał za stosowne wstać, aby się pożegnać.

— Nie, nie! — zaprotestował pan Divoire — za małą godzinkę będę gotów i mam nadzieję, że potem pozwoli mi pan oprowadzić się po całej posiadłości... Tymczasem żona mnie zastąpi... Moja kochana, nie zapomnij pokazać panu Serraval „mojej“ kaskady!

Jak tylko odszedł, pani Divoire otworzyła parasolkę i prosiła Jana, żeby szedł za nią. Zamiast jednak skierować się w ogród, okrążyła taras i weszła w aleję, wznoszącą się po nad wzgórzem. Jan przypuszczał, że umyślnie wybrała to osamotnione miejsce, aby go zapytać, czemu nie dotrzymał danego jej słowa, że będzie jej unikał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

borcom wiernych usług w interesie naszej wielkiej sprawy niemieckiej, jak je oddawałem nie bez powodzenia przez cały dziesięć lat także w trudnych położeniach.

W przeciwnieństwie do tego męskiego zachowania się moich szanownych wyborców, przy tej samej okazji wielu moich parlamentarzystów towarzyszy, a z nimi większość organów partyjnej prasy, wśród niezwykle trudnych, jak to uznają, stosunków, przybrała postawę, iż wyrobiłem sobie takie pojęcie sytuacji, któremu obecnie daję wyraz przez złożenie mego mandatu sejmowego.

W obec wielkich wspólnych celów walki naszego wiernego i szczerzego ludu niemieckiego, potępiam wszelkie nadużycia ducha frakcyjnego i z ubolewaniem upatruję w tym duchu, który frakcję tworzy, aby dla ich uprawnienia wymyślać nowe programy i stare zbezczeszczać, główny powód z własnej naszej winy stworzonego obecnego położenia; — pewien duch koleżeństwa jest jednak dla mnie w życiu parlamentarnem rzeczą honoru. Nie mógłbym należeć do żadnego innego związku klubowego, jak do tego, do którego dotychczas należałem, nie chcę zaś stać się powodem nowych secesyj i nie mogę moich szan. wyborców ludzi nadzieją, iż jako człowiek pojedynczy po za wszelkim związkiem klubowym mógłbym dla mojego okręgu wyborczego i dla mojego narodu działać z pożytkiem,

Dlatego też już przed kilku tygodniami zapowiedziałem ks. Lobkowicowi, jako Marszałkowi kraju, że przed nową sesją sejmową, w każdym zaś razie najpóźniej we wrześniu b. r. złożę mandat sejmowy, a w następstwie tego także honorowe urzędy mi powierzone. Z ciężkiem sercem przychodzi mi donieść o tem wam szanowni wyborcy, widzę się jednak w końcu do tego zmuszonym, po części dlatego, aby zapobiedz możliwemu sfalszowaniu pobudek, jakie mną kierują, a po części dlatego, aby pozostawić wam dość czasu do przygotowania nowego wyboru. Sądę, iż znacie mnie jako człowieka, który nie byłby zdolny uczynić takiego kroku tylko dlatego, aby was narażać na niedogodności wyboru, który byłby tylko uroczystą manifestacją zaufania; z ciężkiem sercem rozstaje się ostatecznie z okręgiem wyborczym, który stał się dla mnie tak cennym i drogim. Z wyrażeniem szczerzej podziękuj za wiernie dochowane mi zaufanie łączę jeszcze gorące życzenie, aby memu na następny lepszych czasach powiodło się osiągnąć to, co starałem się szczerze osiągnąć w czasach ciężkich.

Praga 23 maja 1898 r.

Juliusz Lippert.

Z Poznania.

(Ministrowie pruscy w Poznaniu. — List otwarty jednego z przewodców t. z. inteligencji demokratycznej.)

O wizycie pruskich ministrów w Poznaniu tak pisze *Pos. Ztg.*:

„Wedle naszych informacji można uważać rezultat wizyty ministerialnej w ogóle za bardzo pocieszający. Widocznie jest życzeniem kół decydujących, zamienić w czyn tyle omawiany nowy reskrypt ministerialny. Nie jesteśmy skłonni przywiązywać do takich wizyt fantastycznych nadziei; przedewszystkiem chodzi tu o to, żeby rozjaśnić pojęcie. Ciągłe nas zachęcają do „wzmocnienia niemieckości“, ale w jaki to ma się spełniać sposób? Odpowiedź na to właściwa: „Przez pogłębienie kultury. Ponieważ zaś każda kultura zależna jest od warunków ekonomicznych, przeto dodajemy: przez popieranie kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu, przez wzmocnienie ekonomiczne. — Wzmianka o „walce“ jest wprawdzie w praktyce lokalnej tu i ówdzie usprawiedliwioną, ale dla środków ogólnych nie potrzeba agresywnego zastrzeżenia. W niemałej części można walkę stoczyć na polu sztuki i nauki, wtedy wyższa kultura zwycięży. Z tego stanowiska powitamy z radością wszystkie środki, zdążające do popierania sztuki i nauki; temu, kto pielęgnuje niemiecką sztukę i naukę, nie można nigdy zarzucać wrogięgo uśposobienia względem innej narodowości. — Nie może też spotkać taki zarzut tego, kto pracuje dla podniesienia naszego życia ekonomicznego. Na tem polegają bez wątpienia dobre, dawne tradycje pruskie, do których tu się odnosimy. To są ogólne uczucia niemieckiego obywatelstwa, towarzyszące wizycie ministerialnej; możemy sobie tylko życzyć, żeby te pełne umiarkowania nadzieje wkrótce się spełniły.“

Pod pretensjonalnym tytułem „Do moich przeciwników“, ogłasza jeden z najwybitniejszych przywódców poznańskich tak zw. inteligencji demokratycznej, adwokat p. Bernard Chrzanowski, list otwarty w sprawie, zastrzeżającej się coraz bardziej walki wyborczej w Poznaniu. P. Chrzanowski staje po stronie „ruchu ludowego“, a uzasadnia tę swoją postawę w następujących słowach:

„Gazeta Lwowska“ z dnia 28 maja 1898.

„Społeczeństwo nasze znajduje się w okresie ewolucji. Obywatelstwo miejskie, które dotychczas stało na czele, przodując głębokiem poczuciem narodowości, jej miłością i ofiarnością, chyli się; wieś jedna po drugiej przechodzi już to w ręce komisji kolonizacyjnej, już to w inne ręce niemieckie; stare, dobre polskie imiona idą w poniewierkę, a serce się ściska, bo nie widać kresu temu upadkowi naszego ziemiaństwa... W miejsce usuwających się, przychodzą jednak zwartą falą imiona proste; polski właściciel ziemie nabywa, gospodarz ją skupuje, robotnik i rzemieślnik pracy się ima, wybija się wśród obcoplemiennych współzawodników, a wszyscy oni odczuwają coraz żywiej miłość języka i ziemi, rwą się do wspólnego oporu, lecz chcą, aby także i to, czego oni sobie życzą, szanowano i także ich zdanie uwzględniano.“

Obraz powyższy stosunków poznańskich jedną tylko grzeszy wadą, że nie zgadza się z prawdą. Ani upadek wsi, czy szlachty, nie jest tak groźny, ani rozwój warstw niższych tak pocieszający. Myli się także p. Chrzanowski, dowodząc w swym liście otwartym, że żywioły umiarkowane powstają przeciw kandydaturze p. Andrzejewskiego, ponieważ ten kandydat jest szwecem. Jako polityk p. Andrzejewski jest zerem i grzeszy tem, iż dąży do rozbitcia jedności narodowej, przytem zaś jest osobistością, opanowaną wprawdzie manią wielkości, lecz pozabawioną wszelkich kwalifikacji do reprezentowania społeczeństwa w ciele prawodawczem.

KRONIKA

Lwów, 27 maja.

Kalendarz jubileuszowy.

27 Maja:

Rok 1849. Wojna włoska zakończyła się ogólnem zwycięstwem oręża austriackiego. Tylko Wenecja broniła się jeszcze pod wodzą Manina, dzięki swemu wyjątkowo obronemu położeniu. Dnia 27 maja zdobywają nareszcie wojska austriackie miejscowość Malghera, zyskują punkt oparcia wśród lagunów i łamią ostatecznie rozpaczliwy i bohaterski opór Wenecji.

Rok 1893. Najj. Pan zwiedza świeżo urządzone w c. k. wiedeńskim arsenale artylerji Muzeum wojskowe.

— **JE. Pan Minister Jędrzejowicz**, bawił wczoraj w Krakowie w sprawach prywatnych. Na dworcu powitali P. Ministra, przedstawiciele władz. Pan Minister jutro powraca do Wiednia.

— **JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński**, wyjeżdża jutro do Skafata, z kąd uda się na jednodniowy pobyt do Grzymałowa, a następnie przybędzie do Tarnopola.

— **Z Uniwersytetu**. P. Stanisław Bronisław Kubisztal, rodem z Tarnowa, elew przy klinice chorób wewnętrznych, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

(j) **Z Krakowa** nam donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej p. prezydent Friedlein poświęcił wspomnienie żałobne pamięci zmarłego Arcyksięcia Leopolda, podnosząc wymownie wielką stratę, jaką poniosła Najd. Rodzina najmiłościwiej panującego nam Monarchy.

Ze śmiercią s. p. Arcyksięcia ubył bowiem Najw. Rodzinie jeden z najdroższych jej członków; armii zaś oplakiwać przychodzi utratę znakomitego wodza, który na polach bitew we Włoszech i w Czechach do walki ją prowadził, poświęcając cały swój żywot pracy nad jej doskonałaniem. Podziela też żal ten wraz z ludnością całej Monarchii i miasto Kraków tem więcej, iż s. p. Arcyksiążę gościł w jego murach w roku 1854 jako dowódcę dywizji i pozostawił po sobie niezatartą pamięć pełnego cnót rycerskich wojownika.

Rada wysłuchiwała ze czecią, stojąc, żałobnego wspomnienia i upoważniła p. prezydenta do złożenia u stóp Tronu wyrazu swych uczuć.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie dziś wieczorem posiedzenie. Na porządku dziennym posiedzenia jawnego jest załatwienie jednego rekursu w sprawie budowniczej, poczem nastąpi posiedzenie tajne, a jako punkt pierwszy na niem figuruje sprawa obsadzenia posady dyrektora gazowni miejskiej.

— **Koncert** ku uczczeniu pamięci Karola Mikulego, urządzony staraniem grona nauczycielskiego szkoły jego imienia, odbędzie się dzisiaj wieczorem w sali Domu narodowego przy współudziale pani J. Camilowej, chóru mieszanego Tow. „Lutnia“ i prof. M. Wolfstala.

— **Lwowski klub cyklistów** podejmował w tych dniach dziennikarza londyńskiego,

p. Jeffersona, który na kole przedsięwziął podróż do Chiwy w Azji. W Rosyji otrzymał on dla bezpieczeństwa asystencję z 8 kozaków.

— **Muzeum im. Działoszyckich** będzie otwarte dla zwiedzających 29 i 30 maja od 10—1 i następnie od 1 czerwca w każdą środę i piątek od 11 rano do 2 popołudniu, a w każdą niedzielę od 10—1.

— **Ślub córki** dr. Bernarda Goldmana, posła sejmowego, panny Julii Goldman, z dr. Henrykiem Bergerem, odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godzinie 5 popołudniu w synagodze przy ul. Żółkiewskiej.

— **III lista składek na pomnik Mickiewicza we Lwowie**. Z drugiej listy 3314 zł. 45 ct. Fr. Rheina Wolbek z Krakowa 1000 zł. 4 proc. list zastawny Tow. kredyt. ziem. z kuponem 30 czerwca. Z listy p. Adama Krechowickiego: JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński 200 zł., p. Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl 10, p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński 50, p. Wiceprezydent kraj. Dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski 50, JE. ks. Eustachy Sangusko 50, p. rada Dworu Włodzimierz hr. Łoś 5, p. Gustaw Mauthner 3, Hieronim Zahradnik 1, dr. Stubenvoll 1, Arnold Des Loges 1, Tadeusz bar. Loeb 2, M. Z. 1, ks. mitrat Bazyl Facyewicz 1, Wacław Zaleski 20, Marcei Monasterski 5, Ignacy Korzeniowski 3, Stefan Moysa Rosochański 10, rada Dworu Alfred Deyma 20, Artur Cielecki 10, dr. Bronisław Skalkowski 2, Michał Chojewski 1, Władysław Madeyski 1, Stanisław Bal 10, dr. Bronisław Dembiński 20, Mikołaj Poradowski 10, Emil Torosiewicz 15, Aleksander Krzczunowicz 25, poseł Władysław Czaykowski 50, Konstanty bar. Brunicki 10, Włodzimierz Skrzyński 10, dr. Paweł Dąbrowski 10, dr. Juliusz Bandrowski, dyrektor teatru lwowskiego 25, Tadeusz Pawlikowski, dyrektor teatru krakowskiego 25, Roman Żelazowski 5, pni Bednarzewska 5, Dominik Knapp 1, H. Mayer 5, Marya Zagórska 1, Zygmunt Sarnecki 1, Jerzy Piwocki 3, „Kółko Mickiewiczowskie“ 100, dr. Jakob Vorzimmer 3, Albert Szkowron 20, Adam Hauser 3; razem z listy p. Krechowickiego 804 zł.; E. Goldberg 2, dr. Zdzisław Marchwicki 100, Janinka 1, podczas uroczystości jubileuszowej w „Sokole“ zebrano 247.21, Aniela Aszperger 5, Alfred Stecki ze Środopola 10, klub kręglowy Tow. strzeleckiego we Lwowie 15, Bazyl Sysak 0.50, Emil Obertyński 20, Apolinary i Emma Stokowsy 20, dyrekcja i urzędnicy ubezp. robotników od wypadków we Lwowie 15, dr. E. Roński 100, Kazimierz Bartmański 5, ks. Pawłowski z Urzejowic 2, ks. Arcybiskup Izaak Issakowicz 20, dr. Natan Loewenstein 100, Tereska Sułyma 0.15, Fed Karaszuk 0.20, dr. Aleksander Semkowicz 1, Czytelnia katolicka we Lwowie ze składki podczas wieczorku 7, ks. Jan Stopeczyński, proboszcz kościoła św. Magdaleny we Lwowie, ze składki podczas nabożeństwa z dnia 22 maja 12 zł.

Razem do dnia 26 maja 4701 zł. 51 ct. gotówką i list zast. 4 proc. na 1000 zł.

Składki przyjmuje skarbnik komitetu p. J. K. Zieliński, Lwów, Bank kredytowy.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. Jan Krocak, rodem z Grzędy pow. Lwów, furman, w willi Julietta zamieszkały, jadąc dnia wczorajszego o godzinie 1 w południe ulicą Ormiańską, przejechał 3-letniego Stanisława Urbańskiego, syna kucharza, który odniósł liczne obrażenia na całym ciele. Po zaopatrzeniu nieszczęśliwego dziecka przez pogotowie stacyi ratunkowej, pozostawiono je opiece rodziców. Ponieważ świadkowie wypadku zeznali, że Krocak jechał stepo, i że dziecko samo dla braku nadzoru podbiegło pod wózek tak niespostrzeżenie, że on tego widzieć nawet nie mógł, pozostawiono Krocaka na wolnej stopie.

— **Znalezione zwłoki dziecka**. Na cmentarzu Łyczakowskim znaleziono dnia wczorajszego obok grobowca rodziny Thulliów pod cienką warstwą ziemi zagrzebane, a w franki od okien zawinięte zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Zawiezany lekarz miejski orzekł, że zwłoki to mogły leżeć tam 6—8 dni, i że z powierzchownych oznak wnosić należy, że dziecko ta umarło śmiercią gwałtowną. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowej i zarządzone poszukiwania za wyrodną matką.

— **Dr. Witold Jaroszyński**, zmarł dnia 24 b. m. w Szczurowicach, w pow. brodzkim, gdzie pełnił obowiązki lekarza okręgowego, przeżywszy lat 59. Zmarły, sympatyczny i typowa osobistość, pochodził z Podola rosyjskiego, gdzie przed wypadkami 1863 r., posiadał znaczny majątek; przeżywszy rok więzienia z powodu należenia do organizacji narodowej, przybył do Galicji, gdzie uzyskał stopień doktora medycyny, do której czuł zawsze powołanie i pociąg. S. p. Jaroszyński próbował także sił na polu literackim, pisząc poezję i powieści, które okazywały talent. Zmarły, brat Zygmunta Jaroszyńskiego, był dwukrotnie żonaty; pozostawił on kilkoro dzieci, z których najstarszy syn Stanisław poślubił tej zimy pannę Maryę Ziembicką, córkę dr. Grzegorza Ziembickiego.

Pogrzeb Witolda Jaroszyńskiego odbył się we czwartek w Brodach.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Tarnopolu, Jakób Gall, rada cesarska, wł. dóbr,

członek Izby handlowej w Brodach, w 64 roku życia.

— **Pomnik Kopernika**, mający stanąć w dziedzińcu Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykonany przez Godebskiego, nadszedł już do Krakowa. P. Godebski upoważnił p. radcę budownictwa Stryjeńskiego, do przedstawienia pomnika senatowi akademickiemu Uniwersytetu, gdyż senat ma ostatecznie rozstrzygnąć, czy pomnik ma być przyjętym. Senat uchwalił przed ostatecznem swem rozstrzygnięciem zasięgnąć opinii znawców i w tym celu utworzył komisję, do której zaproszeni zostali pp.: prof. dr. Sokołowski Mały, prof. dr. Bieńkowski, ks. prof. dr. Pawlicki, prof. dr. Morawski Kazimierz, rada budownictwa Sare, konserwator dr. Stanisław Tomkiewicz, dyrektor Muzeum narodowego Łuszczewicz i architekt Hendel. Komisja ma się zebrać po Zielonych świętach.

— **Bankructwo**. Wielka firma galanteryjna Pachofera w Wiedniu, ogłosiła upadłość. Passywa wynoszą 120.000 zł. Powodem jest mały ruch obcych w Wiedniu w roku bieżącym.

— **Przeciwno prof. Schenkowi**, który miał jakoby wynaleźć sposób wpływania na płęć narodzie się mającego noworodka, wystąpiło w sposób niezwykle ostry fachowe pismo *Medizinisch-Chirurgisches Centralblatt*, które gorszy się tem, że taki człowiek, jak prof. Schenk pozostaje na stanowisku profesora Uniwersytetu.

— **Małoletni morderca**. W Akermanie do szkoły miejskiej uczęszczał 13-letni Włodzimierz Iwanow, próżniak i zbytnik. W tych dniach, jak pisze *Dziennik Warszawski*, gdy go nauczyciel Juncow wywołał, a Iwanow jak zwykle lekcy nie umiał — nauczyciel za karę kazał mu wyjść za drzwi. W kilka minut później Iwanow bez pozwolenia wchodzi do klasy, zbliża się do Juncowa ze słowami: „Proszę mi wybaczyć!“ Nauczyciel zapytał go: „Kto ci pozwolił wrócić do klasy?“ Wówczas Iwanow wyciągnął z za bluzy długi nóż kuchenny i zadał Juncowskiemu ciężką ranę w brzuch. Juncow upadł, tracąc przytomność, rana była tak straszna, iż wewnątrz wyszły na wierzch. Młody zabójca wciąż z nożem w ręku, zwrócił się do swoich kolegów ze słowami: „I każdemu z was zrobię to samo!“ poczem najspokojniej wyszedł i udał się do domu. Zawiadomiona o wypadku policja, przyszła do domu Iwanowa i zastała chłopca najspokojniej jadającego obiad. Gdy ojciec chłopca wystraszony przybyciem policji, począł swego syna wypytwać co takiego zrobił: „Nie złego nie zrobiłem! Po co się na mnie uwziął!“ Młodego zbrodniarza aresztowano.

— **Ludożerstwo**. Inżynier belgijski Deleplan w czasopiśmie *Missions en Chine et au Japon* opowiada, że ludożerstwo krzewi się po dawnemu wśród plemion murzyńskich w Górnym Kongo. Vopotosowie nie zdradzają już tak jawnie, jak przedtem swojego apetytu na ciało ludzkie, lecz inne plemiona w głębi kraju praktykują ten potworny obyczaj bez żadnej obawy. Van Mous, agent Towarzystwa Górnego Kongo, widział na rynku pewnej osady murzyńskiej człowieka, który miał całe ciało podzielone kreskami czerwonymi i białymi na kawałki. Był to jeniec wojenny, przeznaczony na zjedzenie. Kupowane części jego ciała za życia, oznaczające je kreskami białymi dla nabywców nadbrzeżnych, czerwonymi dla środkowych; „gorsze gatunki“ mięsa nie mogły znaleźć kupców; czekano aż się pojawią, odwiekając straszną egzekucję. Ofiara przeznaczona na pożarcie, była widocznie zadowolona ze swego losu i słuchała obojętnie targów o swoje ciało. Monsignor Anguard był świadkiem takiego potwornego rozwiertowania. Na nieszczęście dla zjadanego, nabywca głowy zjawił się ostatni, tak, iż wpięć odkrajano mu nogi, ręce, pocięto żołądek i plecy. Dostojnik kościoła napróżno wzywał litości, w żaden sposób nie mógł tej egzekucji przeszkodzić. Zresztą ofiary są zadowolone ze swego losu. Podróżnik Saegher opowiada, że na własne uszy słyszał, jak pewien jeniec prosił, aby go przeznaczono na zjedzenie, tłumacząc, że przez kilka miesięcy będzie widł życie rozkoszne i opływał we wszystko, bo go będą tuczyli nabywcy, a choć go potem poćwiertują — to mniejsza. Kiedyś zawsze umrzeć trzeba... O. de Decken z żalem przyznaje, że pomimo wszelkich starań misjonarzy, uczucia ludzkości przenikają bardzo powoli do dzikich sere i umysłów.

Notatki literacko-artystyczne.

Srebrny wieniec, którym Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych uczciło pamięć stu-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, dzieło prof. Juliusza Bełtowskiego, wystawiono na dni kilka w salonie Tow. sztuk pięknych. Wieniec zawieszono osobną deputacją do Krakowa i umiescił go w oddziale Mickiewiczowskim Muzeum narodowego.

Niewykłą nowość otrzymał zarząd Towarzystwa sztuk pięknych na swoją wystawę. W salonie secesjonistów w Wiedniu zwraca powszechną uwagę wystawiony tamże niewielkich rozmiarów obrazek „Zachód słońca“, malowany

przez francuskiego artystę Schönheyden-Möllera. Efekt i wrażenie siły światła i blasku zachodzącego słońca jakie widz odnosi, jest tak prawdziwe i do tego stopnia ładujące działa na soczewkę, że oko zaledwie chwilę spocząć może na obrazie.

Wchodząc do sali, gdzie obraz powieszono, wydaje się, że pewna przestrzeń oświetlona jest światłem z obrazu zachodzącego słońca.

Podobną pracę tegoż samego artysty pozyskano na naszą wystawę, a tytuł jej „Soeil du jour“.

Van Dyck, tenor Opery wiedeńskiej, wystąpił w Londynie w Covent-Garden w „Lohengrinie“ z ogromnym powodzeniem.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś przedstawienia nie będzie.

W sobotę po raz pierwszy „Szarada“, obrazek sceniczny w 1 akcie Ignacego Grabowskiego; po raz pierwszy „Pokój zawarty“, komedia w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego (nigdy dotąd nie grana) i po raz drugi „Mistrz Paryża“, dramat w 1 akcie A. Ramsego.

W niedzielę po raz ostatni w tym sezonie „Adam i Maryla“, obraz sceniczny w 3 aktach Zygmunta Sarneckiego.

W poniedziałek popołudniu o godz. 3 „Dwaj Urwisze“, sztuka w 8 odsłonach P. Decourcelle.

Wieczorem o pół do 8 po raz ostatni w tym sezonie „Kraj“ komedia w 4 aktach z konkursu Wydz. Kraj.

ROČNICA MICKIEWICZOWSKA.

Hołd Mickiewiczowi złożyła wczoraj tu-tejsza Czytelnia akademicka. Prezes Czytelni p. Jan Leszczyński rozpoczął przemówienie swe od zestawienia, że w tym samym roku, w którym w Petersburgu umarł ostatni król Polski Stanisław August, w zakątku nowogrodzkiej ziemi przyszedł na świat tytan pieśni i król ducha, który blaskiem chwały okrył siebie i swój naród, który na miłości milionów serc oparł i zbudował swój wyniosły tron monarszy i miliony serc polskich pod swoim zjednoczył berłem. Było to zaś zarazem odrodzeniem społeczeństwa polskiego przez pracę nad obudzeniem do życia polskiego ludu. Mowca zaznaczył, że „kładąc największy nacisk na przewodnią ideę, „Grzyń“, „Wallenroda“, „Dziadów“ i „Pana Tadeusza“, trafniej odczuwa się właściwą przyczynę wielkości Mickiewicza i główne jego prawo do wdzięczności potomnych, aniżeli to czynią ci, którzy w pismach jego przedewszystkiem pragną się doszukać „społecznego programu“.

Program wieczorku wykonany był wyłącznie siłami akademickimi. „Echo“ odśpiewało z wielkim powodzeniem kantatę Mickiewiczowską „Niewiadomskiego“, akad. Woleński wygłosił „Świteziankę“, a akad. Mussil wiersz swego kolegi Jana Szenta p. t. „Apoteoza“, akad. Pulikowski grał na skrzypcach, a akad. Liszowski na fortepianie dwa utwory Chopina. Wszystkie punkta programu przyjmowano gorącymi oklaskami.

Na zakończenie przemówił radca Dworu profesor dr. Ludwik Cwikliński. Zaznaczył on na wstępie, że wieczór ten, urządzony staraniem akademickiej młodzieży, różni się od zwykłych, corocznie urządzanych Mickiewiczowskich wieczorów, jest bowiem częścią tego hołdu, jaki w tych dniach naród cały składa nieśmiertelnemu Adamowi. W świecie fizycznym każdy przedmiot przedstawia się nam należycie dopiero z pewnej odległości, tak samo i w świecie duchowym. Z odległości lat kilkudziesięciu Adam Mickiewicz ujawnia nam skarby swego serca, staje się ideą, symbolem, naczyniem Bożem, kryjącem w sobie duszę całego narodu. Uczucie jego ogarnęło wiarę i miłość, skojarzone z wolą trafiło do duszy każdego; wieszcz zakreślił dalekie granice horyzontu, w którym pomieścić się mogą wszyscy — naród cały. Ale Adam, Kochając i cierpiąc za miliony — nie mógł za miliony pracować. Pracy tej jąc się winni wszyscy, a szczególnie młodzież, na którą liczył poeta i której nieśmiertelne postawił hasła w swojej „Odzie“. Mowca wyraża życzenie, by młodzież hasła te podjęła i dotrzymała wiary Adamowi.

Komitet członków lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego i Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa, zajmujący się uroczystością Mickiewiczowską, urządza uroczysty wieczór dnia 28 maja b. r. w sobotę o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Wstęp wolny dla członków obu Towarzystw, tudzież dla ich rodzin i wprowadzonych gości.

W dniu dzisiejszym odbywa się uroczystość na cześć Mickiewicza, urządzona przez wszystkie lwowskie szkoły średnie. Program uroczystości obejmuje: nabożeństwo i wspólny uroczysty obchód w hali muzycznej na placu wystawowym. W uroczystości bierze udział kilka tysięcy młodzieży, a w samym chórze przeszło 300.

Mickiewiczowi poświęcony jest w całości ostatni zeszyt *Kosmosa*, czasopisma pol. Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, wychodzącego pod redakcją prof. dr. Radziszewskiego. Treść jest bardzo zajmująca a dobór artykułów, poświęconych wyłącznie Mickiewiczowi, odpowiada charakterowi pisma; na zeszyt jubileuszowy składają się mianowicie artykuły: „Próba określenia składników rasowo-plemiennych, uwidatnionych w postaci wieszera naszego Adama Mickiewicza, rozpatrywanych na tle typów mieszańców Europy i ziemi nowogrodzkiej“ przez Benedykta Dybowski (z trzema portretami); Kilka słów o „Kamieniu Filareta“ pod względem geologicznym (z rys. cynkr.) napisał Rudolf Zuber; „Rośliny litewskie w poezjach A. Mickiewicza“ podał Władysław Dybowski (z trzema rys. cynkr.); „Kilka uwag o charakterze A. Mickiewicza“ przez Władysława Kozłowskiego; „Świtezianka“ przez Benedykta Dybowski (z czterema rys. cynkr.) i mapka litograf. kolor.). Dwieście egzemplarzy tego ze wszystkich miar kowego wydawnictwa, ofiarowało Towarzystwo Kopernikowskie na dochód funduszu budowy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie.

W dniu wczorajszym odbyły się na cześć poety w mieście naszym także wieczorki: w szkole im. Staszica, gdzie na zaproszenie kandydatów seminarium nauczycielskiego, pięknie udekorowaną salę wypełniła po brzegi liczna publiczność i młodzież, oraz w „Skale“, gdzie wśród natłoku publiczności, odbył się uroczysty obchód Mickiewiczowski urządzony staraniem Stowarzyszenia. Programy uroczystości były bardzo zajmujące. Obie sale opuszczano w podniosłym nastroju ducha.

Uroczystość Mickiewiczowska w „Gwieździe“ odbędzie się jutro, w sobotę wieczorem a rozpocznie się odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

Wkrótce ukaże się w handlu statua Mickiewicza. Model statuetki, przedstawiającej całą figurę wieszera, w wielkości 13 cm., wykonał nader udatnie znany rzeźbiarz. p. Antoni Popiel. Statuetka ta, odlana w brąz, w jednym z najlepszych zakładów wiedeńskich, umocowana będzie na alabastrowej podstawie. Całość ma wartość artystyczną i stanowić będzie piękną i miłą pamiątkę jubileuszu. Statuetka będzie wydana staraniem i kosztem pp. Landowskiego i Köhlera we Lwowie (Pasaż Hausmanna).

W Podgórzu — jak z tamąd donoszą — obchód Mickiewiczowski był imponujący. Onegdaj urządziła młodzież szkolna w gimnazjum wieczorek na dochód bursy studenckiej. Dziś zaś w olbrzymim pochodzie do kościoła oprócz reprezentacji miasta i licznych deputacji stowarzyszeń, wzięło udział kilkuset właścicieli okolicznych. Fabrykanci i właściciele zakładów przemysłowych uwolnił wszystkich robotników od zajęć z zapłatą dzienną. Żydzi pozamykali sklepy i tłumnie byli na nabożeństwie. W kościele rzymsko-katolickim wygłosił porywuujące kazanie ks. katecheta Tomasik. — W synagodze rabin mówił o tym, który objął sercem wszystkie wyznania. Dla właścicieli urządził komitet mieszczński przyjęcie, rozdał między nich mnóstwo pamiątkowych wydań i broszur Mickiewicza.

Z Narola piszą: I w naszym zakątku nad samą granicą rosyjską obchodzono w dniu 22 maja setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza wśród prawdziwie bratniej zgody wszystkich stanów i towarzyskich kół biorących udział w wieczorku. Julian kniaź Puzyna zagał wieczór; p. Antoni Wilk, kierownik tutejszej szkoły, miał piękną i wy-czerpującą prelekcję, chór dzieci szkolnych pod przewodnictwem nauczycielki p. Bronisławy Gilewskiej odśpiewał kantatę Signia do słów Rossowskiego, dwóch mieszczan ze straży ogniowej oddeklamowało z humorem „Strzyżono i gołono“ i „Pani Twardowska“, panna Marya Kudelska wygłosiła dobrze „Koncert Jankiel“, uczeń IV. klasy całkiem poprawnie oddeklamował „Domejko i Domejko“, uczennica Zatorska „Powrót taty“. Zasluzona pochwała należy się nauczycielce p. Gilewskiej za wyuczenie dziatwy szkolnej pieśnią patriotycznych, a na wielkie uznanie zasługuje także miejscowy proboszcz ks. Leon Ziemiański, który gorliwie zajmo-

wał się urządzeniem wieczoru a następnie nabożeństwem, odprawionem w kościele i kazaniem pouczającym a zagrzewającym do miłości Ojczyzny i jej geniuszów, uświetnił rocznicę. Przy tej sposobności zawiązał się komitet pań pod przewodnictwem pp. Hryn-kiewiczowej, p. Gilewskiej i doktorowej Jungstowej celem zbierania składek na pomnik Mickiewicza we Lwowie.

W Delatynie odbyła się uroczystość w dniu 19 b. m. a dzięki licznym zabiegom komitetu i gorącemu zapalowi publiczności powiodła się nad wszelkie spodziewanie. Nie powtarzając programu uroczystości, podane go już poprzednio, zaznaczamy tylko, że jednym z jego głównych punktów był wieczorek muzyczny-deklamacyjny. Słowo wstępne wygłosił p. Włodzimierz Maślak ze Stanisławowa; pani M. Bogdańska odegrała Chopina Mazurkę op. 25 i Wrońskiego polonez; panna Oktawia Rojekówna odśpiewała: Jan Galla serenadę, Moniuszki „O Zosi sierocie“ i „Noc“ Rubinstein, tudzież odegrała wielki Polonez Chopina; p. Zdzisław Kamiński odśpiewał „Pieśń“ Moniuszki, oraz oddeklamował „Ode do młodości“, nadto 7-letni Staś K. wypowiedział „Powrót taty“, a końcowe przemówienie miał prezes „Sokoła“ p. Jan Czauderna. Całość powiodła się bardzo.

Z całego kraju nadechodzą liczne i bardzo obszerne relacje o obchodach w bieżącym „Mickiewiczowskim tygodniu“. Brak miejsca nie pozwala nam niestety podawać tych szczegółowych opisów, świadczących jak powszechnem jest uczucie pietyzmu dla wielkiego poety, i jak wszędzie każdy wedle sił i możliwości starał się dorzucić ton swój do tego olbrzymiego chóru chwały, jaki kraj cały nieśmiertelnemu piewcy swojemu wznosił w tygodniu czci jego poświęconym.

Zaznaczamy więc pokrótce:

W Tarnowie urządzili uczniowie VII. klasy gimnazjum osobny wieczorek Mickiewiczowski w sobotę 21 b. m.

W Wieliczce świetnia była iluminacya — jak niemniej cały obchód ściśle według programu urządzony.

W Dobczycach Czytelnia katolicka urządziła nabożeństwo i wieczorek w lokalu szkoły ludowej.

W Niepołomicach dzień obchodu poprzedziła iluminacya, a nazajutrz odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową, wmurowaną w nawie głównej starożytnego kościoła (zbudowanego przez króla Kazimierza Wielkiego w r. 1352), wykonaną bardzo gustownie z marmuru krzeszowickiego przez firmę L. Zagórny-Marynowski w Krakowie, z piersiem brązowym wieszera, wykonanem artystycznie przez firmę krakowską: Jakubowski i Jarra. Następnie odbyło się nabożeństwo, przy tak licznym udziale ludu, że kościół nie mógł pomieścić zgromadzonych. Kazanie o znaczeniu postaci Mickiewicza i jego posłannictwie wygłosił ks. Edmund Vrana z kazalnicy umieszczonej przed kościołem.

Podobne obchody odbyły się dalej w Wadowicach, Oświęcimiu, w Bochni, Starym Sączu.

W Gorlicach obchód połączony był z wmurowaniem tablicy pamiątkowej Mickiewicza i festynem ludowym.

W Sanoku uroczystości Mickiewiczowskie rozpoczęto we wtorek odczytami, które odbyły się w dalszym ciągu we środę i czwartek. Poświęcenie kamienia pamiątkowego na kopcu i uroczysty wieczór odbył się we czwartek. Na wczorajszych odczytach, które wygłosili pp. Basiński, Biega i Niedzielski, zgromadziło się bardzo wiele ludu.

W Przemyślu odbyła się uroczystość w niedzielę 22 b. m. Poprzedzona wieczorem, danym przez Towarzystwo „Szkół Ludowych“ w sali teatralnej na Zamku, rozpoczęła się pochodem Stowarzyszeń i korporacji z ratusza na nabożeństwo do katedry łacińskiej. Na czele pochodu postępował oddział „Sokoła“ z prezesem p. dr. Tarnawskim, za nim Rada powiatowa z p. dr. Czaykowskim, rada miejska z p. dr. Dworskim, Stowarzyszenie „Gwiazda“, straż ogniom, korpus weteranów, gromada właścicieli przybyłych z okolicy i obywatelstwo miejscowe. Po nabożeństwie, które celebrował ks. biskup Salecki i po kazaniu, zgromadzili się uczestnicy obchodu w rynku przed pomnikiem Mickiewicza, udekorowanym zieloną i flagami, gdzie złożono wieńce a chór Towarzystwa muzycznego odśpiewał kantatę i kilka pieśni. Dr. Doliński wygłosił mowę, która zapalała i głęboką treścią wszystkich porwała. Szczere uczucie techną była mowa właścicieli na Bolestraszyce, Żygały, który, zgłoszwszy się w ostatniej chwili do komitetu z prośbą, aby i właściciom wolno było zaznaczyć stanowisko wobec uroczystości, przemówił na temat słów: „O gdybyśmy kiedyś dożył tej pociechy...“ i prosił, ale od serca płynące słowa złożył hołd pamięci Wieszera. Trzecią mowę wygłosił reprezentant młodzieży. Między publiczność, zebraną w olbrzymiej liczbie, szczególnie zaś między właściciami ro-

zdawano zakupione przez komitet wizerunki Wieszera i broszury omawiające życie i pisma poety.

Wieczorem o godzinie 8 odbyła się w udekorowanej gustownie i przepełnionej publicznością sali „Sokoła“ uroczysta akademicka, którą w gorących słowach zagał prezes „Sokoła“, p. dr. Tarnawski. Po zagajeniu nastąpił znakomicie opracowany odczyt prof. Wróblewskiego ze Lwowa, tudzież produkuje muzyczne, z których między innymi artystyczna gra prof. Lepianki na skrzypcach.

W Myślenicach podczas obchodu w dniu 22 b. m. odsłonięto na gmachu ratusza tablicę. Przemówił burmistrz dr. Klakurka. Wieczorem odbył się obchód w sali miejskiej z przemówieniem dr. Łodzińskiego i odczytem prof. Pieniążka z Krakowa.

W Buczacu odbędzie się obchód dnia 31 b. m. W wigilię dnia uroczystego iluminacya miasta; w dniu następnym po nabożeństwie otwarcie ulicy im. Adama Mickiewicza, popołudniu obchody uroczyste w szkołach ludowych, a wieczorem dzień zakończy wieczór muzyczno-deklamacyjny w sali Towarzystwa kasynowego.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń.

Kraków, 27 maja.

(Telefoniczne sprawozdanie *Gazety Lwów*.)

(j.h) Dzisiaj o godzinie 10 rozpoczęło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Józefa Męcinskiego, w obecności star. kom. pow. p. Kazimierza Bukowczyka, jako komisarza rządowego. — Zgromadzenie ożywione; udział członków liczny.

Zgromadzenie zagał p. Męcinski powitawszy zgromadzonych w licznym komplemente, świadczącym, że gdzie idzie o ważne i żywotne sprawy Towarzystwa jego członkowie dbali o pomysłowość, rozwój i przyszłość tej poważnej instytucji — gotowi są zawsze jej służyć swoją wiedzą, znajomością stosunków, potrzeb i wymagań różnych warstw społeczeństwa i różnych okolic kraju, oddał prezes w gorących słowach cześć zasługom s. p. Feliksa Gniewosza, zmarłego w roku ubiegłym długoletniego członka Rady nadzorczej i prezesa Rady powiatowej.

Obecni uczcili pamięć zmarłego powstawszy z miejsc podczas przemowy prezesa.

Przechodząc do spraw Towarzystwa zaznaczył prezes, że pod względem wyników finansowych i osiągniętych rezultatów rok ubiegły we wszystkich działach do zupełnej pomysłowości zaliczyć można.

Ze sprawozdań Dyrekcyi i Rady nadzorczej powzięcie panowie szczegółowe wiadomości o rezultatach osiągniętych w każdym dziale.

W dziale ogniowym mimo blisko 2,000.000 zł. szkód wypłaconych, pozostałość wynosi 659.420 zł. 70 ct. co daje możliwość wypłacenia członkom 20 pre. zwrotu. Fundusz rezerwowi i emerytalny wzrósł do poważnej kwoty 3,330.212 zł. 94 ct.

Dział grawowy, w którym niejednokrotnie waleczono ze stratami i poważnym niedoborem, przychodzi także do siły i zamożności, — majątek tego działu już po strąceniu ciężącego jeszcze na nim reszty długu z dawnych lat nieszczęśliwych wynosi na czysto 723.902 zł. 83 ct.

Dział życiowy choć wolniej od ogniowego, rozwija się, wzrasta ciągle i stale.

W roku ostatnim ilość zabezpieczonego kapitału, wystawionych polie i zebranej zaliczki, jak zwykle zwiększyła się.

Stan wszystkich razem funduszy tego działu wynosi 1,990.109 zł. 43 ct. Ta kwota poważna daje nam nie tylko nadzieję, ale pewność niezbitą, że Towarzystwo względem zabezpieczonych spełni co do centa swoje zobowiązania a spełni je bez zastrzeżeń, potrącań lub sztuczek przeróżnych, któremi tak często niestety posługują się Towarzystwa spekulacyjnych — zmuszając się same do tego — obniżeniem premii nieraz po nad możność obliczeń matematycznych, lub prawdopodobieństwo statystycznych tablic śmiertelności.

My — rzekł prezes dalej — względami konkurencyjnymi nie damy się zepchnąć na manowce. Wolimy rozwijać się wolno, ale stać silnie, opierać się na podstawach rachunków prawdziwych, niżeli premii niższą nad możność wabić sztucznie coraz większą ilość do ubezpieczenia na to, żeby kiedyś ich rodzinom i spadkobiercom powiedzieć: „za małośmy pobierali, więc nie możemy was w całości zapłacić“. W ostatnich latach ubezpieczeni w Towarzystwach spekulacyjnych, pobierających niższe od naszych premie, usłyszeli to nieraz. Nasi ubezpieczeni takiego oświadczenia od nas nie usłyszą nigdy!

Towarzystwo wzajemnego kredytu wciąż oddaje członkom swoim znakomite usługi.

W ubiegłym roku eskontowało weksli na kwotę 12,921.289 stałe na 5 pre. i takież procent płacono członkom od udziałów.

W tym dziale tylko podatki ciągle rosnące wzniesiały pewną obawę, że działalność Towarzystwa wzajemnego kredytu może być na szwank narażona.

W dalszym ciągu ze smutkiem zaznacza prezes, że w roku ubiegłym Towarzystwo poniosło cios bolesny i ciężki — wielką szkodę moralną — którą odczuli głęboko wszyscy życzliwi Towarzystwu członkowie, odczuł ją kraj cały, a w pierwszym rzędzie zarząd Towarzystwa. Wydarzenie defraudacyjne i sprzeniewierzenia to ciężka klęska, nie materialna, bo ta być może albo bardzo mała, albo jej wcale nie będzie, ale stokroć większa szkoda moralna, która bryzgnęła czarną plamą na dotychczasową czystą i jasną bliznę 40-letnią działalność instytucji.

W sprawozdaniu dyrekcyi podane będą do wiadomości zgromadzenia bliższe szczegóły i cyfry, dotyczące tego bolesnego wydarzenia. Najgorętszym staraniem i usiłowaniem zarządu jest jednak poprawić i wzmożenie środków kontroli i wprowadzić zmiany merytoryczne, któreby w przyszłości chroniły Towarzystwo od tego rodzaju haniebnych wydarzeń.

Na porządku dziennym obrad tegorocznego zgromadzenia stoi ważna sprawa zmiany statutów Towarzystwa. Projekt przedłożony zgromadzeniu spowodowany został długoletnimi, bo od lat dwudziestu kilku dążącymi się żądaniemi licznych członków Towarzystwa, zamieszkujących więcej oddalone od Krakowa części kraju, a również wnioskami postawionymi na ostatnim zgromadzeniu przez dr. Lisowskiego i towarzyszy.

Reforma projektowana dążąca do zmiany zasadniczych podstaw ustroju i organizacji władz Towarzystwa liczy wśród zgromadzenia i gorących zwolenników i przeciwników bardzo stanowczych, ale uchwała jakakolwiek zapadnie — zakończył pan Męciński — niech ona wyjdzie na korzyść i pożytek Towarzystwa, a wyjście kiedyś, o czem nie wątpię, że pragniecie tego gorąco, naszą piękną instytucję przekazać mogli synom waszym krocząc po drodze tego postępu, rozwoju świętości i zaufania publicznego, w jakich wam przekazali ją ojcowie wasi.

Po wypowiedzeniu wstępnej mowy, sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności jej, dokonanych w ubiegłym trzydziestym siódmym roku istnienia Towarzystwa, złożył referat dr. Władysław Krański, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Referent zaznacza na wstępie, że w roku ubiegłym wypadek, który zaszedł w łonie administracji Towarzystwa, poruszył umysły członków interesujących się losami Instytucji, zaniepokoił wielu, wzbudził wiele obaw, dał powód do bardzo licznych zebrań po całym kraju, do ożywionych obrad nad ustrojem zarządu. Społeczeństwo nasze złożyło w tym wypadku dowód szeroko rozwiniętego poczucia obowiązków obywatelskich, przywiązania do tego co swoje i wielkiego zainteresowania się wspólną sprawą całego interesującego.

Tem żywym zainteresowaniem się całego społeczeństwa, okazało ono swą żywotność, niemniej jednak i instytucja, sterowana mądrą ręką, okazała swą niewzruszoną siłę, bo mimo zewnętrznych burz i groźb ominęła szczęśliwie zgrupowała, nie zboczyła ani na włos z obranej drogi i wykazuje rozwój interesów normalny i pomysłny. Kierunek instytucji zmienił się znacznie w ubiegłym roku, a szczegółowe sprawozdanie z pojedynczych działów wykazało, że kierunek pozostał dobrym, a wyniki zamknięć rachunkowych korzystne.

By zapobiedz na przyszłość nadużyciom zaufania, jakie niestety dość często w instytucjach czysto finansowych, a rzadziej w obywatelskich się trafiają, postanowiła Rada nadzorcza przy opracowaniu już dawno zamierzonej zmiany statutów położyć większy nacisk w kierunku: zaprowadzenia ścisłej fachowej kontroli, unormowania praw wyborczych członków wszystkich działów, jak również odpowiedniego określenia składu i atrybucji Dyrekcyi Rady nadzorczej i walnego zgromadzenia.

Obrady nad tym ważnym przedmiotem przeprowadziła Rada nadzorcza na dwóch nadzwyczajnych posiedzeniach, odbytych w dniach 5 i 15 kwietnia 1898 roku. Rezultat tej pracy będzie zgromadzeniu osobnem sprawozdaniem przedstawiony.

Szkicując działalność pojedynczych działów i osiągniętych rezultatów, rzekł referent: W dziale ogólnym zakończyliśmy 37 rok istnienia tego działu ubezpieczeń, który równie jak poprzedni r. 1896, był zupełnie pomysłnym.

Członkom stowarzyszonym przypadnie w udziale zwrot, wynoszący 20 pre. od wpłaconych zaliczek. Liczba wystawionych polic zwiększyła się o 5.584 a zebrana zaliczka o 72.018 zł. 94 ct.

Liczba wypadków pogorzelczy zmniejszyła się o 988 — ale na to wypłacone wynagrodzenia wynosiły więcej o 129.217 zł. 42 ct.

co po części wpłynęło na nieznaczne obniżenie zwrotu o 1 pre. w porównaniu z rokiem przeszłym.

Fundusz rezerwowo ogniowy powiększył się o 62.413 zł. i wynosi 2.766.384 zł.

W dziale grawowym rok 1897 to jest 34 istnienia tego działu, pomimo niżenia się zaliczek, okazał się w rezultacie pomyślnym. W roku tym wydano polic grawowych mniej o 306, zebrane zaliczki wynosiły mniej o 104.190 zł. niż w roku 1896. Pozostałość wynosiła 35.502 z r. którą w myśl statutu grawowego użyto na częściowe umorzenie długów zaciągniętego w funduszu rezerwowym grawowym na pokrycie niedoborów w dawniejszych latach. Fundusz rezerwowo grawowy wzmógł się o 54.396 zł. 65 ct. i wynosi nominalnie 915.561 zł. 65 ct. Nie obciążony zaś fundusz tego działu wynosi 759.405 zł. 36 ct.

W dziale grawowym do coraz nowych uciekać się potrzeba projektów, by ubezpieczenie od szkód w tym dziale wynikających, było jak najsprawiedliwsiem, a jak najmniej ryzykownem dla instytucji. W tym roku była dyrekcyja zmuszona przedłożyć radzie nadzorczej nowy projekt ubezpieczeń grawowych, po którym spodziewa się korzystniejszych niż poprzednio wyników.

Porównując ilość zgłoszonych ubezpieczeń grawowych od początku kampanii roku bieżącego po dzień dzisiejszy z takim samym okresem roku ubiegłego, można twierdzić, że stan ubezpieczeń grawowych w roku bieżącym znacznie się zwiększył.

Dział ubezpieczeń na życie dał w roku ubiegłym powód do ogólnego zaniepokojenia, wywołanego defraudacją odkrytą w październiku z r. Z powodu tego wypadku poniosła instytucja nasza rzeczywistą klęskę. Strata materialna w znacznej części pokryta została, a pokrycie reszty ubezpieczono. Nierównie większą jest klęska moralna. Imię, które było chlubą instytucji, i powinno było na zawsze chlubą Towarzystwa pozostać, — imię, na którego nieskazitelność ojciec pracę całego swego życia poświęcił, okrył nieśmiertelną, przez lekcia pomysłne postęпки, i rzucił też plamę na instytucję.

Pomimo to rozwój działu ubezpieczeń na życie w nieczem powstrzymany nie został. Dział ten z upływem roku 1897 ukończył 28 rok istnienia. Mimo chwilowego zaniepokojenia opinii publicznej, stan ubezpieczono kapitału wzrósł w tym roku o sumę 824.000 zł. a rezerwa matematyczna podniosła się o sumę 542.000 zł.

Dążnością Towarzystwa w ubiegłym roku było, aby punkt ciężkości nowych ubezpieczeń przenieść na zabezpieczenie połączone z ryzykiem śmiertelności mianowicie według tabl. I, V, i XV. na takie kombinacje, które najwięcej celowi zabezpieczenia odpowiadają i dają rodzinom, w razie wcześniejszej śmierci zabezpieczonego, zupełne zaopatrzenie a tem samem silniejsze ekonomiczne podstawy. Starania te osiągnęły jak najlepsze rezultaty.

Co się tyczy śmiertelności to wynik jej w ubiegłym roku był również pomyślny, gdyż szkoda rzeczywista była mniejsza, od prawdopodobnej. Uprawieni zatem członkowie ubezpieczeni na wypadek śmierci otrzymują 5 pre., zaś ubezpieczeni na dożywocie 2 pre. dywidendy.

Rok bieżący zapowiada się w dziale życiowym pomyślnie. Przybytek nowych ubezpieczeń w ciągu czterech miesięcy r. b. wynosi o 39.000 zł. zabezpieczonych kapitałów więcej, jak w tym samym okresie roku 1897.

W dalszym ciągu podnieść należy, że oprócz dokonanej rewizji ksiąg i majątku Towarzystwa przez Dyrekcyję i Radę nadzorczą, nadto z polecenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydelegowana w grudniu 1897 roku komisja departamentu asekuracyjnego, zbadała ściśle wszystkie księgi rachunkowe i techniczne i znalazła, że wysokość rezerw matematycznych w zupełności odpowiada zobowiązaniom Towarzystwa, przyjętym z tytułu zawartych ubezpieczeń, a tem samem prawa członków jak najlepiej są zagwarantowane.

W Towarzystwie wzajemnego kredytu wykazuje zamknięcie rachunkowe za rok 1897 nieco zmniejszony ruch operacji. Obrót kapitałów zmniejszył się o 4.686.490 zł. — Udziały zwiększyły się o 34.466 zł. a eskont weksli zmniejszył się o 6.308 zł. Z czystego zysku otrzymują członkowie Towarzystwa wzajemnego kredytu dywidendę od udziałów 5 pre.

Rada nadzorcza odbyła w listopadzie 1897 i w maju 1898 roku zwyczajne posiedzenia swoje, zaś w kwietniu 1898 roku dwa nadzwyczajne posiedzenia w sprawie zmiany statutów, a nadto komisje specjalne kilkakrotnie czynne były tak w Krakowie jak i we Lwowie.

Na posiedzeniach tych załatwiono następujące ważniejsze sprawy:

Rozstrzygnięto zgodnie z przepisami statutu i słusnością 73 spraw spornych o wynagrodzenia szkód, w których poszkodowani odnieśli się o decyzję do Rady nadzorczej.

Załatwiono 11 podań Towarzystw zaliczkowych i innych Instytucji kredytowych. Stan pożyczek udzielonych takim instytucjom za odpowiedniemi poręczeniami wynosi z dniem 1 kwietnia 1898 roku zł. 226.115 ct. 22.

Rada nadzorcza zatwierdziła wybory członków Rady nadzorczej, dokonane po obwodach w myśl statutu i instrukcyi wyborczej, a mianowicie:

Tadeusza Cieńskiego z obw. czortkowskiego do kadencji III. (1900), Józefa Dobka z obw. kołomyjskiego do kadencji IV. (1901), dr. Frane. Paszkowskiego z W. Ks. Krakowskiego do kadencji VI. (1903), Wład. Głębockiego z obw. sądeckiego do kadencji IV. (1901), Wojc. Wasilewskiego z obw. sarnockiego do kadencji II. (1899), Stan. Bryczyńskiego z obw. stanisławowskiego do kadencji I. (1898), Adolfa Dobrzyńskiego z obw. tarnowskiego do kadencji VI. (1903), Przeclaw Sławinskiego z obw. wadowickiego do kadencji VI. (1903).

Wybór w obwodzie sarnockim odbył się w miejsce zmarłego członka Rady sp. Feliksa Gniwosza, który przez lat 12 ten obwód w Radzie zastępował.

Z powodu wniesionych rezygnacyi: dyrektora II-go hr. Karola Seipio, oraz zastępców dyrektorów: dr. Franciszka Paszkowskiego i dr. Władysława Lisowskiego, Rada nadzorcza opierając się na §. 92 ustępu 5 statutu Towarzystwa wybrała dyrektorem II. Ignacego Głazewskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora referenta, a na zastępców dyrektorów dr. Antoniego Górskiego i dr. Henryka Szarskiego.

Rada uchwaliła udzielić subwencye licznym strażom ogniowym ochotniczym na zakupno przyrządów do gaszenia ognia. Suma tych subwencyj wypłaconych w roku upływnym wynosiła zł. 5857.

Z powodu utworzenia przy „Związku straży ogniowych ochotniczych we Lwowie“ kasy zapomóg dla członków straży ogniowych ochotniczych, uchwaliła Rada nadzorcza w uwzględnieniu prośby tego „Związku“ przełać fundusz kałek straży ogniowych krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, wynoszący zł. 3270 43 ct. do rzeczonoj kasy zapomóg.

Rada rozdzieliła przyznany przez zgromadzenie ogólne fundusz dyspozycyjny, przeznaczając odpowiednie datki na cele humanitarne.

W roku bieżącym przypada 50-letni jubileusz panowania Najj. Pana Chwilę tę postanowiła Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń uczcić utworzeniem fundacyi pamiątkowej. Wysokość fundacyi oznaczoną została na zł. 20.000, które z funduszu dyspozycyjnego od lat ośmiu zbierane były. Celem fundacyi będzie: udzielanie zasiłków chorym wojskowym z pułków w Galicji i na Bukowinie konsystujących. Z wydzielanych z funduszu dyspozycyjnego co roku na ten cel sum, uzbierała się kwota zł. 17.235, brakuje przeto do uzupełnienia rzeczonoj fundacyi zł. 2765.

Ze względu, że wejście w życie powyższej fundacyi w roku bieżącym jako jubileuszowym jest pożądanem, Rada nadzorcza wnosi, aby wys. zgromadzenie z funduszu bieżących wyznaczyć zechciało kwotę zł. 2765 potrzebną dla uzupełnienia fundacyi.

Na porządku dziennym zgromadzenia jest zatwierdzenie wyboru jednego członka Rady nadzorczej, którego kadencya urzędowania skończyła się w roku bieżącym. Rada nadzorcza w myśl §. 85 statutu przedstawia wys. zgromadzeniu do zatwierdzenia na członka Rady nadzorczej z łona zgromadzenia ogólnego hr. Antoniego Wodzieckiego, który od roku 1892 zasiada w Radzie nadzorczej.

Rada nadzorcza kończąc swoje sprawozdanie, uprasza aby zgromadzenie raczyło je przyjąć do wiadomości i uchwalić przedstawione wyżej wnioski.

Po odczytaniu sprawozdania Rady nadzorczej, wystąpił dr. Szalay z ostrą mową i domagał się nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania Rady nadzorczej, a natomiast wyrażenia organom Rady nadzorczej i organom kontrolującym oburzenia i ubolewania z powodu defraudacyi. Nadto domagał się mowca zbadania stanu funduszu Towarzystwa z przybraniem członków zgromadzenia, odroczenia zgromadzenia na 3 miesiące i wybrania komitetu prawników dla sprawy reformy statutu.

Przeciwko tym wnioskom wystąpił adw. dr. Krosiński ze Lwowa i postawił wniosek o przyjęcie sprawozdania Rady nadzorczej do wiadomości i podjęcie rozprawy nad reformą statutu.

Del. Bielański wystąpił przeciw wciąganiu jego osoby do dyskusji przez dr. Szalaya.

Cenne wyjaśnienia w obec zarzutów dr. Szalaya złożył dyrektor p. Romer i zbił te zarzuty.

Po dalszych przemówieniach dr. Szalaya i dr. Krosińskiego oraz referenta dr. Krańskiego zgromadzenie przeszło do porządku dziennego nad wnioskami dr. Szalaya a przyjęło do wiadomości sprawozdanie

Rady nadzorczej prawie jednomyślnie oraz zawarte w niem wnioski.

Przystąpiono do dyskusji nad reformą statutu. Po uzasadnieniu projektu reformy przez referenta Andrzeja hr. Potockiego, przemawiał za reformą br. Konopka.

Del. pos. Vivien oświadczył, że członkowie ze wschodniej części kraju nie myślą o przeniesieniu instytucji do Lwowa.

Za odrzuceniem reformy, przemawiali członkowie krakowscy pp. Pieniążek i Staniszewski.

O godzinie 2 popołudniu zabrał głos p. Lipowski za odroczeniem reformy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bochnia, 26go kwietnia 1898. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 11— do 12— zł. żyto 9— do 9 75 zł., jęczmień bro. 7— do 8— zł., owies 8 50 do 9— zł., kukurudę 7— do 8— zł., groch past. 8— do 10— zł., fasolę 7 50 do 8— zł., tatarkę — do — zł., proso — do — zł., bób 8— do 8— zł., koniec — do — zł., ziemniaki 2 80 do 3— zł., słomę 1 60 do 2— zł., siano 1 80 do 2— zł. masło za 1 kilo 65 ct. do — zł. — ct., jaja za kopę — do 95 ct.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 401, koni 210, świń 795 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 20— do 22— zł., świnie 39— do 45— zł., konie za sztukę 15— do 250— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 10 czerwca 1898.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12 85 do 12 90, loco Ołomuniec 11 95 do 12 05, loco Berno-Wiedeń 12— do 12 10, na listopad loco Aussig 12 85 do 12 90, cukier w kostkach primi 37 37 1/2 do 37 50, secunda 37 12 1/2 do 37 25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 21 30 dy 21 50. Nafta kaukazka transito Tryest 4— do 4 25, galicyjska przezroczyta 16— do 16 25.

Targ zbożowy.

Lwów, 27go maja. Pszenica 12 25 do 12 50, żyto 8 50 do 8 75, owies 8 50 do 9—, jęczmień 7 50 do 8—, rzepak — do —, groch got. 8 50 do 9—, wyka 7 30 do 7 60, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 7 50 do 8—, hreczka 9 75 do 10 50, koniecznica czerwona galicyjska 35— do 45—, biała 25— do 40—, tymotka 15— do 20—, szwedzka 40— do 70—, kukurudza stara 5 80 do 6—, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 60— do 65—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 18 25 do 18 75, na termin 16 25 do 16 75, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Prezydent miasta dr. Małachowski wystosował następującą depeszę do adresem urzędu Najw. Dworu w Wiedniu:

„Z powodu zgonu Jego ces. i król. Wysokości ś. p. Arcyksięcia Leopolda, Rada król. stoł. miasta Lwowa uchwaliła i poleciła mi w imieniu ludności miasta przedłożyć Jego Cesarskiej Mości najuniżeńsze wyrazy współczucia.

Proszę uprzejmie ten objaw uczuć reprezentacji miasta podać do wiadomości Najj. Pana.“

Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem w Budapeszcie na prywatnej audyencji P. Ministra skarbu dr. Kaizla.

PP. Ministrowie austriacy, którzy bawią obecnie w Budapeszcie, a mianowicie hr. Thun, dr. Kaizl i dr. Baernreither, oraz ministrowie węgierscy bar. Banffy, Lukacs, bar. Daniel i Daranyi, odbyli wczoraj o godz. 10 rano dłuższą wspólną konferencyę.

Na wczorajszej konferencji miano obradować nad przedłożeniami o podatkach spożywczych i nad ogólną sytuacją ugody.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Budapesztu, że na wspólnych konferencyach Ministrów zajmowano się kwestyą ugody. W Budapeszcie nie przywiązują jednak żadnej wagi do tej ostatniej konferencyi, natomiast sądzą, że przedwczorajsza audyencya P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna u Najj. Pana i następna rozmowa jego z bar. Banffym były dla sprawy ugodowej decydujące. Dalej twierdzą, że hr. Thun jest stanowczo zdecydowany skłonić Radę państwa, aby z początkiem jesieni rozpoczęła obrady nad przedłożeniami ugodowemi. Sądzą, że samo odesłanie przedłożeń do komi-

sy nie byłoby dla Węgrów wystarczającym do przedłużenia prowizoryum; odrzucenie zaś całej ugody przez komisję uważaliby Węgrzy za powód do zerwania dalszych rokowań.

Węgierska Delegacja odbyła wczoraj krótkie posiedzenie, w którym przyjęto wszystkie przedłożenia rządowe w trzecim czytaniu. Dziś ostatnie jej posiedzenie, celem przyjęcia nuntium Delegacji austriackiej.

Wedle doniesienia *Kieler Ztg.* wyjedzie cesarz Wilhelm dnia 18 czerwca na pokładzie jachtu „Hohenzollern“ najprzód do Helgolandu, gdzie pozostanie przez czas dłuższy, w każdym razie stanie w Kiel na 24 czerwca, z kąd po wyścigach wodnych uda się w podróż na północ.

W Niemczech ruch wyborczy jest już w całej pełni. Dwa stronnictwa wolnomyślnie, na czele których stoją Richter i Rickert porozumiały się celem stawiania wspólnych kandydatów i odpowiednią wydały odezwę.

W Poznańskim i w Prusach Zachodnich, ruch przedwyborczy również w najlepszym się rozwija.

Zgodnie z propozycją generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego objął pułkownik lejbgwardii grodzkiego pułku huzarów Li-chaczew tymczasowe spełnianie obowiązków oberpolicmajstra warszawskiego.

Rosyjskie ministerstwo oświaty, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych i starszym prokuratorem synodu rządzącego, zezwoliło, aby do bibliotek i czytelników ludowych sprowadzono pisma, na które zgodzi się miejscowy kurator okręgu naukowego, z gubernatorem i przedstawicielem władzy duchownej.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*, że car przychylnie zaopiniował wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie stopniowego zniesienia cenzury prasy prowincjonalnej dla prasy prowincjonalnej. *Kijewlanin* jest zwolniony od tej cenzury, a od połowy czerwca dziennik *Jużnyj Kraj* będzie mógł wychodzić niecenzurowany.

W Petersburgu wywołał sensację targ sprzedaży pojedynczych numerów organu ks. Uchtomskiego *St. Pet. Wied.* Zakaz ten tak motywuje *Praw. Wiestnik*:

Zważywszy, że w *Peterb. Wiedomost.* zamieszczono list otwarty przedstawiciela bohorodzkiego ziemskiego zarządu hr. Bobryńskiego do gubernatora tatarskiego, zawierający w sobie publiczne oskarżenie tajnego radcy Szlippego o nadużycia w służbie; zważywszy dalej, że redakcja *Pet. Wied.* zamieszczała ten list, nie mogła nie wiedzieć, że gubernator tatarski, jako najwyższy przedstawiciel władzy państwowej w gubernii, nie może, celem wyjaśnienia swej działalności, wdawać się w polemikę dziennikarską z podwładnym sobie urzędnikiem — ministrem spraw wewnętrznych zakazał sprzedaży pojedynczych numerów *Petersburskich Wiedomostiej*.

W formie pogłoski donosi *Pol. Corr.*, że król grecki Jerzy zamierza w ciągu lata wyjechać za granicę, przyczem zwiedzi prawdopodobnie Wiedeń, Belgię, Paryż i Petersburg.

Komunikat urzędowy z Aten powiada, że rozpuszczane za granicą wiadomości o popełnianych jakoby przez Greków okrucieństwach na pozostałych w Tessalii po ewakuacji wojskowej poddanych tureckich są bezpodstawne.

Wedle depeszy z Aten wymarsz wojsk tureckich z dwóch ostatnich stref w Tessalii rozpocznie się 27 b. m. i ma się ukończyć w 8 do 10 dni. Komendant wojsk greckich przeznaczonych do obsadzenia Tessalii generał Vassos wysłał już w kierunku Domokos i Armyros dwa pułki piechoty, dwa bataliony strzelców, trzy szwadrony kawalerii i dwie baterie polowe.

Według dzienników włoskich, w Mediolanie panuje już spokój zupełny. Ze spustoszeń wyrządzonych ostatnimi walkami ulicznymi nie ma ani śladu. Żołnierze od trzech dni mogą już nad wieczorem opuszczać koszały i używać przechadzki po mieście, ale o 8 wieczorem muszą być z powrotem w domu. Właściciele hotelów są w rozpacz, gdyż cudzoziemcy wciąż omijają Mediolan. Wedle przypuszczalnych obliczeń, traci miasto skutkiem tego przeciętnie 100.000 lirów dziennie, gdyż w normalnych czasach zajeżdżało do tamtejszych pierwszorzędných i drugorzędnych hoteli około 4000 cudzoziemców dziennie, a liczyć można, że każdy z nich wydawał najmniej 25 lirów dziennie.

Liczba rozwiązanych stowarzyszeń wynosi kilkaset. Są między nimi nawet towarzystwa subwencyonowane przez miasto, jak n. p. Izba robotnicza licząca 20.000 członków, która pobierała od miasta 15.000 lir. rocznej subwencji. Wszyscy członkowie zarządów rozwiązanych stowarzyszeń, o ile nie uciekli, znajdują się w więzieniu. Między osobami aresztowanymi na prowincyi, znajduje się kilka takich, które zajmują wybitne posady urzędowe. Spodziewają się, że wyroki sądu wojennego na uczestników zaburzeń będą bardzo surowe, zastosowany bowiem będzie specjalny paragraf na uczestników związków, mających na celu mordy, rabunki i podpalania; najniższa kara jest dziesięć lat ciężkich robót.

W Elysée odbyła się przedwczoraj rada ministrów, która zajmowała się zbadaniem sytuacji, wytworzonej przez ostatnie wybory. Gabinet postanowił przedstawić się nowej Izbie w dniu 1 czerwca z uzasadnieniem swej dotychczasowej polityki oraz z programem działania na przyszłość. Izba rozstrzygnie co do tego programu, oraz co do stanowiska gabinetu.

W Izbie rozpocznie się znowu wielka dyskusja polityczna po wyborze prezydium. Feuilletoley został mianowany prokuratorem Rzeczypospolitej w Paryżu w miejsce Athalina, który w swoim czasie zamianowany został radcą przy trybunale kasacyjnym. Li-roudairolle i senator Marek zostali mianowani wicegubernatorami banku francuskiego.

Agencja Havasa twierdzi, iż nominacje te dowodzą, że rząd nie chce wypuszczać z rąk kierownictwa spraw i że bronić będzie swego stanowiska wobec Izby. Minister dla kolonii Lebon usunie się dopiero po podpisaniu konwencji w sprawie Nigru, co w najbliższym czasie nastąpi. — Agendy podsekretarza stanu Delpeuch załatwiać będzie minister handlu Boucher.

Journal de St. Petersburg, omawiając złożone w angielskiej Izbie wyższej oświadczenie lorda Salisburego w sprawie mowy Chamberlaina, pisze, że wszystkie dzienniki stwierdzają, iż mowa Salisburego wykazuje całą różnicę, zachodzącą między poglądami premiera angielskiego a Chamberlaina. Wymieniony dziennik uważa za rzecz zupełnie zrozumiałą, że Salisbury nigdy nie mówiłby w tonie, użytym przez Chamberlaina, gdyby obaj sądzili, że powinni zważyć na ministerstwo liberalne odpowiedzialność za pewne fakty, co by wywołało polemikę między konserwatywną i liberalną prasą. Duch umiarkowania w mowie Salisburego jest bardzo dalekim od sposobu mówienia Chamberlaina; dowodzą tego ustępy, podniesione przez dzienniki francuskie, a odnoszące się do samej Anglii.

Pall Mall Gazette donosi, że przed trzema miesiącami Anglia zawarła z Chinami układ, co do doliny rzeki Janteekiang i co do wydzierżawienia 60 mil kwadratowych z terytorium chińskiego na stałym lądzie Hongkongu. Rząd z niewiadomych powodów trzyma ten układ w tajemnicy.

Zwłoki Gladstona wczoraj przeniesiono do kościoła wiejskiego w Hawarden a z tamtąd wieczorem odwiezione zostały do Londynu.

W Londynie zostało zarejestrowane Tow. akcyjne pod nazwą „British and Chinese Corporation, limited“ (Angielsko-chińska korporacja, z ogr. poręką). Wszelkie firmy zainteresowane w eksploatacji bogactw Chin, biorą udział w tem stowarzyszeniu.

Standard donosi, że nie ulega obecnie wątpliwości, iż lord Rosebery obejmie po Gladstonie przywództwo nad stronnictwem liberalnym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacje.

Budapeszt, 27 maja. (Telefonem). Delegacja węgierska odbyła dziś krótkie posiedzenie, na którym stwierdzono jednomyślnie uchwałę obu Delegacji.

Obrady zakończono okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Wiedeń, 27 maja. (Telefonem). Najjaśniejszy Pan powrócił tu z Budapesztu w południe.

Wiedeń, 27 maja. P. Prezydent Ministrów hr. Thun, powrócił z Budapesztu.

Wiedeń, 27 maja. Ambasador niemiecki hr. Eulenburg rozpoczął wczoraj sześciotygodniowy urlop i udał się najpierw na

kilka tygodni do Karlsbadu. Kierownictwo ambasady objął radca ambasady książę Li-chnowsky.

Wiedeń, 27 maja. (Depesza prywatna telefonem). Pan Minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski powrócił do Wiednia i zamieszkał w Schönbrunnie.

Namiestnik Styryi mgr. Bacquehem przybył do Wiednia. — Przyjazd ten jest w związku z ostatnimi zajęciami w Gracu.

Wiedeń, 27 maja. (Depesza prywatna telefonem). Centralny związek właścicieli domów w Wiedniu, uchwalił na wniosek Towarzystw właścicieli domów we Lwowie i w Gieszyńcu, zwołać na 1 października ogólny zjazd właścicieli domów w Austrii do Wiednia. Na porządku dziennym będzie wniosek o założenie ogólnego związku właścicieli domów w Austrii.

Wiedeń, 27 maja. (Dep. prywat. telefonem). Towarzystwo kolei państwowych odbyło dziś walne zgromadzenie, na którym uchwalono rozdzielić dywidendę w wysokości 28½ franków. Dywidenda jest o 3 franki niższa, niż w roku ubiegłym.

Grac, 27 maja. (Dep. prywat. telefonem). W fabryce dynamitu koło Pettau nastąpił wybuch, który wyrządził znaczne szkody. Jeden dom wyleciał w powietrze.

Praga, 27 maja. (Telef.). *Prager Abendblatt* ubolewa nad usłapieniem dr. Lipperta, który jest jednym z najlepszych mężów niemieckich. Niemcy, jeżeli chcą utrzymać swoje stanowisko w Państwie, powinni się łączyć, ażeby się nie poddać terrorystycznym dążeniom niektórych radykalnych stronnictw. W końcu wyraża *Prager Abendblatt* nadzieję, że postanowienie Lipperta da się może jeszcze cofnąć.

Budapeszt, 27 maja. Ogłoszona odpowiedź węgierskiej deputacji kwotowej na nuntium deputacji austriackiej stwierdza przedewszystkiem, że osiągnięto porozumienie obu deputacji co do tego, po pierwsze: że sprawy wspólne mają być uregulowane ponownie na przeciąg lat dziesięciu, — po wtóre, że czysty dochód z opłat cłowych ma być przez przeciąg najbliższych lat dziesięciu nadal być wspólnym, — po trzecie, że ma być wniesiona ustawa, tycząca się usunięcia *prae-cipium* z tytułu Pogranicza wojskowego. — Następnie zaznacza odpowiedź z wyrazami szczerzego ubolewania istniejącą między obu deputacjami różnicę zdań co do podstawy obliczenia kwoty. Deputacja austriacka uważa nadal podstawę obliczania, proponowaną przez deputację węgierską, za niemożliwą do przyjęcia, a ze swej strony oświadcza, że nie może przedłożyć propozycji w tej mierze, że jednak gotowa jest wejść w rokowania ustne z deputacją węgierską a to w nadziei, że rokowania te doprowadzą do zadowalniającego rezultatu. Ponieważ deputacja węgierska nie chce brać na siebie odpowiedzialności, z jaką byłoby połączone ostateczne zerwanie układów, przeto uprasza ona swego prezydenta Szella, aby porozumiał się z prezydentem deputacji austriackiej hr. Schönbornem co do czasu i miejsca wspólnej konferencji ustnej.

Weszprim, (na Węgrzech) 27 maja. Przy sposobności ekshumacji zwłok pewnego wieśniaka w Nagywassony tłum zabobonny rzucił się na miejscowego kapłana, sędziego i żandarmów, grożąc im śmiercią. Żandarmi byli zmuszeni użyć broni, przyczem zabili jednego z tumultuantów a dwóch ranili. Z powodu wzmagającego się wśród ludności wzburzenia i zajmowania przez nią groźnej postawy wysłano na miejsce jedną kompanię honwedów i wzmocniono żandarmerię.

Poczdami, 27 maja. (Telefonem). Dziś odbył się tutaj przegląd wojskowy w obecności cesarzowej oraz greckiego następcy tronu i jego małżonki.

Berlin, 27 maja. (Telefonem). Jak donoszą z Erfurtu, wybuchły tam rozruchy i trwały przez trzy dni. Udział w nich prze-ważnie brała młodzież. Policja musiała użyć broni. Zarekwirowano również wojsko, ale nie wkroczyło. Aresztowano 20 kilka osób. Przyczyny rozruchów nieznane.

Paryż, 27 maja. Dzienniki donoszą, że pod przewodnictwem Faury odbyła się rada ministrów, umyślnie w tym celu, ażeby powziąć ostateczne postanowienia co do zarządzeń, jakie w formie dekretów z mocą ustawową mają wydać ministrowie, którym powierzona jest obrona narodowa. Minister marynarki według tych postanowień mieć będzie poruczoną sobie obronę wybrzeży Francji i jej kolonij, a minister wojny wyłącznie kontynentalną obronę Francji, Korsyki, Algieru i Tunisu.

Gibraltar, 27 marca. Austro-węgierski torpedowiec „Kaiser Franz Josef I.“ odpłynął dzisiaj do Algieru.

Kalkuta, 27 maja. Parowiec „Lindula“ należący do towarzystwa żeglugi „British India“ zaskoczony został w drodze do Rangoon gwałtownym naporem fali. Idący opodal okręt „Mecca“ w celu umożliwienia dalszej podróży połączył się z „Lindulą“ pomostem. Onegdaj zerwał się pomost, okręty uderzyły o siebie i okręt „Mecca“ zatonął. Kapitan, dwóch maszynistów i około 50 osób będących na statku zginęło.

Pekin, 27 maja. (Telefonem przez Wiedeń). Dyrektor kolei Ku, zawarł kontrakt z bankami w Hongkong i Szangaj w sprawie 15 milionowej pożyczki na cele budowy kolei aż do King-Czau. Gwarancją pożyczki jest obok samej kolei i całego jej materiału, także prawo górniczej eksploatacji, następnie roczna spłata po 50.000 przez lat dziesięć. Jako warunek wstawiono, że głównym kierownikiem kolei będzie Europejczyk.

Kontrakt zawarty przez zastępcę syndykatu angielsko-włoskiego, został już podpisany. Kontrakt ten przyznaje syndykatom na 50 lat koncesję wydobywania węgla, żelaza i ropy w środkowej i południowej części prowincji Schan-si.

Wojna.

Madryt, 27 maja. Według wiadomości z Manilli, otrzymanych drogą na Hongkong, około stu hiszpańskich żołnierzy, stojących załogą w Corregidor (prowincja wysp Filipińskich), opuściło w dniu 16 b. m. wyspę, ponieważ zabrakło im amunicji.

W prowincji Panagarinan powstanie rozszerza się. Powstańcy plondrują domy i mordują Hiszpanów.

Konradmirał Dewey zarządził nowe próby wyładowania broni w prowincji Zambales (Filipiny).

Hiszpańskiemu parowcowi „Saturnus“, który przed kilku dniami wypłynął na morze, udało się dotrzeć do Albaj (Filipiny). Kapitan tego okrętu doniósł z tamtąd generałnemu gubernatorowi, że na wyspach Karolińskich wybuchło powstanie i że krajowcy dopuszczają się rozmaitych gwałtów.

Madryt, 27 maja. Dzienniki donoszą: Minister Gamazo złożył oświadczenie, iż będzie się starał gorąco o to, aby niedopuszczyć do wybuchu targów w łonie rządu.

Nowy Jork, 27 maja. Tribune zapewnia, że Amerykanie zdecydowani są obsadzić Filipiny, oraz Portorico i zatrzymać je w swym posiadaniu jako kompensatę za kosztą interwencji na Kubie.

W departamencie marynarki czynią gorączkowe przygotowania, celem pomieszczenia wojsk na okrętach.

Nowy Jork, 27 maja. Evening Post ogłasza depeszę, nadaną z okrętu korespondentów dziennikarskich w dawnej cieśninie Bahama dnia 25 maja. Według tej depeszy admirał Sampson wyparł się przed pięciu dniami z Key West na morze, ażeby przeszkodzić flocie hiszpańskiej pod dowództwem Cervera przejście cieśniny Winwarda. Okręt admirała Sampsona pozostawał w sobotę i w niedzielę w okolicy Hawanny, i zgromadził przy sobie pojedyncze okręty floty. W poniedziałek odpłynął w kierunku wschodnim, we wtorek przerwał dalszą podróż ponieważ czekał na depesze. Po nadejściu depeszy wróciła eskadra amerykańska w kierunku do Hawanny.

Nowy Jork, 27 maja. (Telefonem). Daje się tu uczuwać ciągle brak okrętów transportowych. Wskutek tego transport wojsk na Filipiny doznaje ciągle zwłoki.

Rząd zakupił 15 nowych okrętów transportowych a 6 okrętów do przewozu węgla.

Waszyngton, 27 maja. Na naradzie prezydenta Mac-Kinleya z sekretarzami stanu i generałem Milesem uchwalono, że należałoby bezzwłocznie rozpocząć operacje przeciw Portorico, Kubie i Filipinom, gdyby sprawdziła się wiadomość, iż eskadra admirała Cervery blokowana jest istotnie w porcie San Jago de Cuba.

Londyn, 27 maja. Z Yokohamy telegrafują do *Timesa*: Rząd japoński oświadczył w parlamencie, że jego polityka w Azji wschodniej skierowaną jest ku utrzymaniu całości i niepodległości państwa chińskiego.

San Francisco, 27 maja. Wczoraj wyruszyła ku Filipinom wyprawa, licząca około 2500 ludzi, zaopatrzona w środki żywności na cały rok i wioząca mnóstwo amunicji dla admirała Deweya.

Wiedeń, 27go maja 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 164-80, Węgierskie akcje kredytowe 397 —, Akcje anglo-austriackie 158 —, Akcje banku Union 298 50, Kredytowe ziemskie 470 —, Kredyty 360 —, Akcje kolei południowej 71 75, Losy tureckie 60-70, Akcje kolei państwowej 361-75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 295 —, 4-procentowe galie. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98.40, Akcje tytoniowe 130 —, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-75, Akcje kolei Eben-tal 264 —, Akcje banku dla krajów koronnych 229-50, 4-procentowa węgierska renta złota 120-80, Akcje banku związkowego 270 —, Rubel papierowy 1-28-25, Węgierska renta papierowa 99-20, Rimurania 254 —. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

Władysław Barącz

b. dyrektor teatru hr. Skarbka
udziela lekcji śpiewu i deklamacyi, ul. Akademicka 25.

Przyjeżdżali do Lwowa

dnia 27 maja 1898

HOTEL GEORGE.

PP. St. hr. Tarnowski z Sniatynki, St. hr. Zborowski z Romaszkan z Zaluża, S. Zeru z Wiednia, A. Wiesniewski z Piechowic, S. Gniewosz z Zaluża, J. Weber z Stanisławowa, L. Robert Jefferson z Londyna.

HOTEL IMPERIAL.

PP. L. hr. Dębicki z Jaworowaj O. hr. Harrach z Pragi, O. Wiktorowa z Zaluża, S. Zeru z Wiednia, dr. A. Sudoziński z Tarnobrzegu, M. Atlas z Wiednia, dr. H. Nathansohn z Husiatyna, G. Opacyński z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. I. Filipowski z Kocowa, M. Salowa z Wysocka, D. Nebenzahl z Sanoka, I. Stankiewicz z Wolicy, D. Korkus z Wiednia, I. Biliński z Lubienia.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg		Do Lwowa przychodzą:		Pociąg		Ze Lwowa odchodzą:	
posp.	osob.			posp.	osob.		
3-04		Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze		4-10		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborec (Peszty), Sanoka, Rymanowa, Iwonieży, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki	
3-30		Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny		5-20		Do Ławocznego (Munkacs, Pesztu) Borysławia	
5-10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl		6-00		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego	
6-45		Z Iekan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza		6-05		Do Iekan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmező, Husiatyna, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
7-30		Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie		6-15		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze	
7-40		Z Janowa		8-35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów	
7-50		Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze		8-50		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów	
7-55		Ze Sokala i Rawy ruskiej		9-15		Do Skolego, Hrebenowa od 10/11 do 11/12 włącznie z Mezö-Laborec (Peszty) Chyrowa przez Przemyśl	
8-05		Z Ławocznego (Peszty), Kałusza, Chyrowa, Stryja		9-25		Do Janowa	
8-15		Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny		9-35		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego	
9-05		Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 10/11 do 11/12 włącznie) z Mezö-Laborec (Peszty) Chyrowa przez Przemyśl		9-53		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze	
10-35		Z Iekan, Suczawy		9-55		Do Bełżca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa	
10-45		Z Jarosławia, Lubaczowa		10-55		Do Iekan, Sopowa, Berhomethu, Radowice, Suczawy	
1-01		Z Janowa		12-50		Do Janowa od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w niedzielę i święta	
1-30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl		1-55		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego	
1-40		Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/11 do 11/12 włącznie) Kałusza, Chyrowa		2-08		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.	
1-50		Z Iekan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowice, Serethu, Körösmező, Husiatyna, Kałusza		2-15		Do Brzuchowic tylko od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w niedzielę i święta	
2-15		Z Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze		2-40		Do Iekan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmező, Serethu (Jass, Bukaresztu)	
2-30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny		2-50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	
5-00		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze		3-00		Do Stryja — Skolego tylko od 1/2 do 3/4 włącznie; do Borysławia, Chyrowa	
5-25		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny		3-11		Do Janowa	
5-40		Z Iekan, Suczawy, Radowice, Berhomethu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego		3-16		Do Zimnej wody tylko od 1/2 do 11/12 włącznie	
5-55		Ze Sokala, Bełżca i Lubaczowa		3-26		Do Brzuchowic tylko od 1/2 do 11/12 włącznie	
6-10		Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl		4-55		Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl	
7-57		Z Janowa od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w dni powszednie od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w święta i niedziele		6-20		Do Janowa od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w dni powszednie	
8-12		Z Brzuchowic tylko od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w święta i niedziele		6-30		Do Iekan, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
8-31		Z Brzuchowic tylko od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w święta i niedziele		6-40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborec (Peszty), Orłowa przez Tarnów od 10/11 do 11/12 włącznie	
8-45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborec (Peszty) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/2 do 3/4; z Jasła przez Rzeszów		6-55		Do Tarnopola z dworca głównego	
8-53		Z Janowa od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w dni powszednie		7-00		Do Ławocznego (Munkacs, Pesztu), Chyrowa, Kałusza	
9-10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Rymanowa, Krosna, Iwonieży, Mezö-Laborec (Peszty) przez Przemyśl		7-10		Do Sokala i Rawy ruskiej	
9-39		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze		7-15		Do Tarnopola z dworca Podzamcze	
9-45		Z Iekan (Bukaresztu, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Czudyna, Körösmező, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy		8-40		Do Janowa od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w dni powszednie od 1/2 do 11/12 włącznie tylko w święta	
9-55		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny		10-05		Do Iekan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowice, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowice, Suczawy	
10-30		Z Ławocznego (Peszty), Chyrowa, Borysławia		10-40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonieży przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa	
12-15		Ze Skolego, Kałusza, Borysławia		11-00		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego	
				11-27		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze	

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasulwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tustem ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 27 maja 1898.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadaja
kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50	213.50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	297
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. kred. gal. po 200 zł. w. a.	390	400
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa. Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	200	210
	200	210
	257	261

II. Listy zastawne za 100 zł.

	placa	zadaja
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110.50	111.20
" " " 4% " " " 5% " "	100.40	101.10
" " " 4% " " " 5% " "	96.50	97.20
" kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l.	101	101.70
" " 4% w. a. los. w 57 l.	98	98.70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97.80	98.50
Tow. kredyt. gal. ziem. 10% los. w 41 1/2 lat	97.80	98.50
4% los. w 56 lat	96.60	97.30

III. Obligacje za 100 zł.

	placa	zadaja
Gal. funduszu propinac. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102.75	103.50
" " " 4 1/2% (3. em.)	102.50	103.20
Kolej. lokalne dtt 4% w. a. z roku 1873	100.50	101.20
Pożyczki kraj. 6% w. a. z roku 1873	97.50	98.20
" " 4% w. a. z roku 1891	102.50	103.20
" " 4% w. a. z roku 1893	98	98.70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	96.70

IV. Losy.

	placa	zadaja
Miasta Krakowa	26.50	28.50
" Stanisławowa	49	51

V. Monety.

	placa	zadaja
Dukat cesarski	5.61	5.71
Napoleon d'or	9.49	9.59
Pół Imperiał	9.48	9.58
Rubel rosyjski srebrny	1.20	1.25
" papierowy	127.50	128.50
100 marek niemieckich	58.60	59

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 maja 1898.

A. Ogólny dług państwa.	placa	zadaja
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.95	102.15
lut-listopad	101.95	102.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.80	102
kwiecień-październik	101.80	102

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	placa	zadaja
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	142	143
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.25	161.25
" " 1864 po 100 zł.	197.75	198.75
" " 1864 po 50 zł.	197.75	198.75
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.35	150.25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	placa	zadaja
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.05	121.25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.50	101.70

C. Obligacje kolejowe.

	placa	zadaja
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—	—
za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcje)	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.40	129.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr.	212.50	212.50

D. Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	placa	zadaja
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	118.50	114.50
" w złocie za 200 zł. 5 pr.	133	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	121.75	—
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120.25	120.70

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	placa	zadaja
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. za 200 zł. 4 pr.	120.95	121.15
" obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100.50	101.50
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	138.75	139.75
" pożycz. premiova za 100 zł.	157.50	158
" " za 50 zł.	157	157.70

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.

Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

	placa	zadaja
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	129.50	130.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.50	110.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	98.40	99.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	102.75	103.50

	placa	zadaja
Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—	—
" " " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.40	99.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96	96.30
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.50	36
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.35	60.85

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	placa	zadaja
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.70	99.60
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.50	120.50
" " " " 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. 4 pr.	105	105.25
" " " " los. 4 pr.	96.60	97
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	111.20
" " " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.40	101.30
" " " " 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.75	97.75
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98	—
" " " " 4 pr. stare	97.75	98.35
" " " " 4 pr. za 200 kor.	96.40	97

	placa	zadaja
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2	102.50	102.90
Emisja 5 pr.	—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3	100.25	—
Emisja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	98	99
Banku kraj. los. 57 1/2 l. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
" obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	—	—
" " " " 50 lat los. 4 pr.	—	—

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	placa	zadaja
Czesk. kolei póln. za 300 zł. 5 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	109.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	117	118
Kolei póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.80	101.80
" " " " 1887 4 pr.	101	101.80
" " " " 1888 4 pr.	101.25	102.25
" " " " 1891 4 pr.	101	101.90
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.15	94.15
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.80	109.80
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.70	10

Licytacje.

L. 13361 (3354 3-3)

Dnia 20 czerwca i dnia 18 lipca 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Gubały nk. 205 w Bańskiej objętej wyk. hip. 310 na 495 zł oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 60 zł. z pn. Cena wywołania 495 zł. a. w. Wadyum 49 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Kozłowski w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1897.

L. 9757 (3353 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 382 zł. 54 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Stanisława Łojasa Koszle w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 2 i 3/4 części lwh. 3 ks. gr. gm. kat. Kościelisko objętej dłużnika Macieja Stopki Dziadusia własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 20 czerwca i dnia 18 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, oraz protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Marcin Kozłowski w Nowym Targu.

Wadyum wynosi 45 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1897.

L. 9873 (3355 3-3)

Dnia 20 czerwca i dnia 18 lipca 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 47 i 1/2 posiadłości lwh. 49; ks. gr. gm. Biały Dunajec na 269 zł. 62 1/2 ct. oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Wiktorii Kuna w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 269 zł. 62 1/2 ct. a. w. Wadyum 27 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Nowolny adwokat w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1897.

L. 33673 (3411 1-3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1899 1900 i 1901 odbędzie się d. 14 czerwca 1898 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1899 dostawie się mającego wynoszą na gościńcu: brzeżańskim 5920 m³ szutru zł. 19232 ct. 70 bursztynskim 2360 " 6920 " 55

Razem 8280 m³ szutru " 26203 " 25

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 50 ct., i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwym miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 25 maja 1898.

L. 33674 (3412 1-3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Bursztyn-Łopuszna w brzeżańskim okręgu budowniczym

w latach 1899 1900 i 1901 odbędzie się dnia 22 czerwca 1898 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1898 dostawie się mającego wynoszą za 1400 m³ kwotę 4835 zł.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stempową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 25 maja 1898.

L. 10410 (3407 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka i Agnieszki małżonków Kozaków w kwocie 50 zł. aw. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 czerwca i 24 sierpnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacja 1/5 części realności wyk. hip. l. 481 i 773 gm. Nisko objętej, a dłużnika Józefa Dymowskiego własnych.

Cena wywołania 26 zł.

Wadyum 2 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, 10 grudnia 1897.

Konkurs.

L. 46283/II (3366 2-3)

KONKURS.

Na posady ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Krasieczynie, w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł.

Pobory:

Płaca rocznych 300 zł.

za służbę telegraficzną 120 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 80 zł.

i wynagrodzenie 800 zł.

za codzienną dwurazową jazdę posłańcą do Przemysła i na powrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 maja 1898.

L. 46661 (3395 1-3)

KONKURS.

1. Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Kulikowie w powiecie Żółkiewskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 400 zł.

Pobory:

Płaca rocznych 400 zł.

ryczałt kancel. 100 zł.

i wynagrodzenie 700 zł.

za jazdy posłańcze cztery razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Ekspedynta pocztowego w Kamienicy w powiecie Limanowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancel. 40 zł.

i wynagrodzenie 150 zł.

no codziennego posłańca pieszego do Łucka i napowrót.

3. W Podgórzu Płaszów dworzec w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł.

i ryczałt kancel. 60 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 maja 1898.

L. 319 (3396)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady woźnego przy Zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie z płacą 350 zł. rocznie, dodatkiem czynnej służby w wysokości 25% płacy, wolnem mieszkaniem o ile takie mieszkanie będzie do dyspozycji, systemizowanym deputatem soli, z uprawnieniem poboru materiału opa-

łowego za opłatą połowy ceny i liberyi urzędowej wreszcie z bezpłatną opieką lekarską w wypadkach słabości.

W razie zadowalniającej służby, może być płaca po pięciu latach służby podwyższoną na 375 zł., a po dalszych pięciu latach służby na 400 zł. rocznie,

Kompetenci o tę posadę mają wykazać się dokładną znajomością języków krajowych i niemieckiego i udowodnić przynależność do państwa austriackiego, wiek, stan, ukończoną szkołę, zdrowie i dobre zachowanie się.

Podania własneręcznie pisane, mają kompetenci pozostający w służbie państwowej, wnieść w drodze przełożonego urzędu do c. k. zarządu salinarnego w Delatynie najdalej do 20 czerwca 1898.

Ukwalifikowani podoficerowie, mają zastosować się do przepisów ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. p. p. Nr. 60.

Zauważa się, że do obowiązków służbowych należy, oprócz zwykłych posług urzędowych sporządzanie czystopisów urzędowych, przeto winni kompetenci wykazać się także dobrem piśmem.

Delatyn dnia 25 maja 1898.

L. 52 (1-2)

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgową w Kosowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela kierującego 5-klasową szkołą mieszaną w Kosowie z płacą 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem pomieszkaniem lub odpowiedniem relutem a ewentualnie na posadę starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. i 10% na pomieszkanie

Językiem wykładowym jest język polski. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z egzaminem wydziałowym.

Należy udokumentowane podania wnieść należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do 6 lipca 1898 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kosowie.

W Kosowie, dnia 16 maja 1898.

L. 884 (1-2)

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego samoistnego nauczyciela 1-klasowej szkoły ludowej w Kowalowych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym, oraz prawem pobierania ustawą przyznanych dodatków 5 letnich.

Kandydaci z patentem dla szkół ludowych pospolitych, z językiem wykładowym polskim mają wnieść podania należy udokumentowane za pośrednictwem swych władz przełożonych do 6 lipca b. r.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1898.

L. 493 (1-2)

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Zbarszu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. W szkole 5-klasowej męskiej w Zbarszu posada nauczyciela religii grecko-katol. z obowiązkiem udzielania tej nauki w miejscowej 5-klasowej szkole żeńskiej, z płacą 450 zł. i 10% na pomieszkanie.

O powyższą posadę ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani kapłani.

2. W szkołach 5-klasowej męskiej i 5-klasowej żeńskiej w Zbarszu po jednej posadzie starszego (ej) nauczyciela (lki) z płacą 450 zł. i 10% na pomieszkanie.

Na posadę nauczycielki szkoły żeńskiej zastrzeżę się pierwszeństwo kandydatek z kwalifikacją do szkół wydziałowych.

3. W szkole 2-klasowej w Lubiankach niższych posada kierownika szkoły z płacą 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo, tudzież wolnem pomieszkaniem

4. W szkołach 1-klasowych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Dobrowodach, 2. w Hnileczkach (298 zł. gotówką i 52 zł. w naturze), 3. w Jacowcach (263 zł. gotówką i 87 zł. w naturze), 4. w Kozarach, 5. Łozówce, 6. Palecznicach (23 zł. dodatku osobistego, niewliczalnego do emerytury), 7. w Sieniawie, 8. Terpiówce (306 zł. 88 ct. gotówką i 43 zł. 12 ct. w naturze), 9. w Worobijówce (272 zł. gotówką i 78 zł. w naturze), 10. w Zbarszu starym z płacą 350 zł.

Podania należy udokumentowane wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 6 lipca b. r.

Zbarsz, dnia 16 maja 1898.

L. 762 (1-2)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na jedną posadę starszego nauczyciela szkoły 5-klasowej mieszanej w Żydaczowie z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie z prawem pierwszeństwa dla kompetentów, którzy się wykażą egzaminem do szkół wydziałowych z grupy II.

Podania należy udokumentowane i zaopatrzone w wykaz lat służby i tabelę kwalifikacyjną należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie w terminie do 6 lipca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Żydaczów, dnia 14 maja 1898.

Upadłości.

L. S. 7/98 (3282 2-3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Izaaka Sternglanza, dzierżawcy prop. w Krynicy zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jako też do nieruchomości położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. radca Merkel w Muszynie, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adwokat dr. Körbel w Mowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 8 czerwca 1898 o godz. 10 przed południem w biurze komisarsza konkursowego na którym się stawia mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 30 czerwca 1898 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 lipca 1898 o godz. 10 przed południem odbyć się mając do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na którym w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiązanie otrzymują. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawiającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej”.
Nowy Sącz, dnia 17 maja 1898.

S. 8/98 1 (3319 2-3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Izaaka Krumholza w Krynicy zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jako też do nieruchomości położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. Radca Sądu kr. Merkel w Muszynie a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adw. dr. Maurycy Körbel w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 8 czerwca 1898 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarsza konkursowego, na którym stawiać się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były powinni takowe do dnia 30 czerwca 1898 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 26 lipca 1898 o godzinie 10 przed połud. odbyć się mając, do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiązanie otrzymują. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawiającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej”.
Nowy Sącz, dnia 21 maja 1898.

L. S. 9/98 (1) (3365 2—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
we Lwowie otwiera niniejszym konkurs do
wszystkiego ruchomego, jakoteż do wszystkiego
nieruchomego, a w krajach, w których obo-
wiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia
1868 nr 1 Dz. p. p. poł. żonę majątku Izaka
Spata byłego kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza
się panu Ciecimirskiemu c. k. Radcy sądu
krajowego jako komisarzowi konkursowemu,
zaś tymczasowym zawiadowcą masy usta-
nawia się p. adwokata dra Józefa Gottlieba,
wzywając zarazem wierzycieli, aby po przed-
łożeniu dokumentów, służących do wykazania
ich pretensji, poczynili swe wnioski co do
zawierzenia tegoż, lub ustanowienia innego
zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór
wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza
się termin na dzień 1 czerwca 1898 godzinę 10
przed południem w biurze Nr. 20 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek
pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma
takową zgłosić w tym sądzie krajowym, we-
dle przepisów ustawy konkursowej pod rygorem
zagrożonych tamże szkodliwych skutków
prawnych przed upływem 21 sierpnia 1898
i podać ją na terminie na dzień 12 września
1898 godzinę 10 przed południem, w biurze
Nr. 20 tut. sądu wyznaczonym do uznania
płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa
choćby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swo-
mi pretensjami, przysługują prawo wybrać na
tym terminie w miejsce dotychczasowego za-
wiadowcy masy, zastępcy onego i członków
wydziału wierzycieli — inne osoby, posiada-
jące ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykaza-
nia płynności zgłoszonych wierzytelności, ma
być usiłowane przyprowadzenie do skutku
ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy kon-
kursowej umieszczane będą w „Gazecie
Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 21 maja 1898.

L. S. 4/98 (1) (3321 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie,
Oddział V. na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił
na otwarcie konkursu na majątek Abrahama
Hammera nieprotokółowanego kupca w Rze-
szowie, a mianowicie na majątek ruchomy,
gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na
majątek nieruchomości o tyle, o ile takowy po-
łożonym jest w tych krajach, w których ord.
konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się
p. radcę sądu krajowego Bolesława Dzianotta,
a tymczasowym zarządcą masy pana adw.
dra. Moritza Reinesa z substytucją pana adwo-
kata dra. Juliana Malca.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby
na terminie dnia 8 czerwca 1898 o godzinie
10 rano przed komisarzem konkursowym wy-
znaczonym za przedłożeniem dokumentów, kto-
reby ich pretensje wykazywały, oświadczyli
się do potwierdzenia tymczasowego zarządcy
masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież
aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wie-
rzycieli, którzy swych pretensji przeciwko
masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe
nawet w tym przypadku, gdyby się proces w
toku znajdował do dnia 21 lipca 1898 w c.
k. sądzie obwodowym w Rzeszowie podług
przepisu ordynacyi konkursowej, unikając
szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na ter-
minie na dzień 23 sierpnia 1898 o godz. 10
rano w biurze komisarza konkursowego ozna-
czonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do
oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji po-
czynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoją
zgłoszą, a na oznaczonym terminie będą o-
becnymi, przysługują prawo na miejsce tymcza-
sowego zarządcy masy i jego zastępcy i wy-
działu wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te
sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których
zaufanie pokładają.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania
konkursowego umieszczane będą w urzędowej
„Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest
zarazem terminem co do układów z wierzy-
cielami.

Rzeszów, dnia 18 maja 1898.

L. S. 9/98 (1) (3399 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
podaje do wiadomości, iż wdrożeniem zostało
postępowanie konkursowe do majątku Jakóba
Horowitza protokółowanego kupca towarów su-
kiennych w Nowym Sączu, zamieszkałego, ma-
jącego filię w Krakowie, a mianowicie do ma-
jątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się,
jako też do nieruchomości, położonego w tych
krajach, w których ustawa konkursowa z dnia
25 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 l. 1
obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany
został radca s. k. P. Kowski, a tymczasowym
zarządcą masy konkursowej adwokat p. dr.
Daniel w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez
sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy

masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież o-
brania delegacyi wierzycieli, wyznacza się po-
słuchanie na dzień 16 czerwca 1898 o godz.
10 przed południem, w biurze komisarza kon-
kursowego, na którym się stawić mają wie-
rzyciele z dokumentami rozszczenia wy-
kazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako
wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby
nawet o takowe i spory wytoczone były, po-
winni takowe do dnia 11 sierpnia 1898 stó-
sownie do przepisów ustawy konkursowej, u-
nikając szkodliwych następstw tamże zagro-
żonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w
dniu 25 sierpnia 1898 o godz. 10 przed po-
łudniem odbyć się mającym do likwidacyi i
do uporządkowania podać. Zgłoszonym i na
ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom,
służy prawo przez wolny obiór w miejsce za-
wiadowcy masy, jego zastępcy i członków de-
legacyi wierzycieli dotychczas urzędujących
powołać stanowczo inne osoby, w których
pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postę-
powania konkursowego umieszczane będą w
dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Nowy Sącz, dnia 23 maja 1898.

L. III 87/97 (1) (3375 2—3)

W sprawie konkursowej Rozalii Rudolf
mianuje sąd w miejsce radcy sądu krajowego
Knapiewskiego, komisarzem konkursu radcę
sądu krajowego Władysława Teleśnickiego.

C. k. Sąd krajowy.

W Krakowie, 13 stycznia 1898.

L. 43203/97 (3374 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje
do publicznej wiadomości, że dla sprawy konk.
Wiktora Lublinera zamianowany został c. k.
r. s. k. Teleśnicki komisarzem konkursowym.
Kraków, 31 grudnia 1897.

Różne ogłoszenia.

L. cz. C. II. 216/98 (1) (3348 3—3)

Przeciw Pawłowi, Dańkowi i Tymkowi
Hodim, którzy pozostają w Ameryce, wnie-
sionym został do c. k. sądu powiatowego w
Gorlicach przez Annę z Hodiów Bichuniakową
w Nowicy pozew o oddanie 1/3 części real-
ności lwh. 32 w Bartnem i zniesienie współ-
własności tejże realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyen-
cję na dzień 31 maja 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym Pa-
wła, Dańka i Tymka Hodiów ustanawia się
pana adw. dr. Ślęczkowskiego w Gorlicach
kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i
niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się
nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianu-
ją.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II., dnia 28 kwietnia 1898.

L. cz. C. II. 149/98 (3349 3—3)

Przeciw Pajzie Moroch, której miejsce
pobytu jest nieznane, wniesionym został do
c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez
Justynę Miazga (Miazdra) z Regetowa wy-
żnego pozew o zniesienie współwłasności rea-
lności l. w. h. 118 gminy Regetów wyżny
i niżny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyen-
cję do rozprawy na dzień 1 czerwca
1898 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym Pajzy
Moroch ustanawia się pana dr. Sterna adw.
w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i nie-
bezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie
zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II., dnia 22 marca 1898.

L. III 1764/90 (4) (3197 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ustana-
wia w sprawie Honoraty Cyjankiewicz przeciw
Antoniemu Czerneckiemu pto 300 złr p. Dr.
Morawieckiego kuratorem Antoniego Czerneckiego
niewi domęgo z miejsca pobytu i temuż
kuratorowi doręcza wyrok tut. z 3 grudnia
1897 l. 9112.

Skole, 13 kwietnia 1898.

L. C. III. 28/98 (1) (3403)

Przeciw Konradowi Steronce i Kseni Ste-
ronce których miejsce pobytu jest nieznane,
wniesionym został do c. k. sądu powiatowego
w Nowym Sączu przez Grzegorza Szczerbę w
Nowej wsi pozew o zapłacenie 100 złr. w. a.
z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pier-
wszą audyencję na 13 czerwca 1898 o go-
dzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym usta-
nawia się Pana dr. Chodackiego adw. w No-
wym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwa-
nych w rzecznej sprawie na ich koszt i nie-

bezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie
zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Nowy Sącz, dnia 12 stycznia 1898.

L. C. III. 29/98 (1) (3404)

Przeciw Justynowi Wiewiorce, którego
miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym
został do c. k. sądu powiatowego w Nowym
Sączu przez Grzegorza Szczerbę w Nowej wsi
pozew o zapłacenie 100 zł. w. a. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą
audyencję na dzień 13 czerwca ogdiznie 9
rano.

Celem strzeżenia praw Justyna Wiewior-
ki ustanawia się Pana dr. Chodackiego adw.
w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Justy-
na Wiewiórkę w rzecznej sprawie na jego
koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie
się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianu-
je.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Nowy Sącz, dnia 12 stycznia 1898

L. cz. C I 67/98 (1) (3312)

Przeciw Franciszkowi Cisoniowi Sobo-
niowi, którego miejsce pobytu jest nieznane,
wniesionym został do c. k. sądu powiatowego
w Nowym targu przez Maryannę Łyszczarczyk
pozew o 157 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyen-
cję do ustnej rozprawy procesowej na
dzień 23 czerwca 1898 o godzinie 10 z rana,
do tego sądu biuro nr. 2.

Celem strzeżenia praw Franciszka Cisonia
Sobonia ustanawia się p. dra. Marcina Ko-
złeckiego adwokata w Nowym targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i
niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym targu
Oddział I., dnia 12 maja 1898.

L. 5597 (3189 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Su-
chodolaka syna Wasyla z Łuki że celem dorę-
czenia mu ts. uchwały z 15 maja 1896 l.
3072 ustanowiono kuratora Feliksa Urbana.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulince, dnia 20 Sierpnia 1897.

L. cz. VII. 211/97 (1) (3185 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli w spra-
wie egzekucyjnej Mojżesza Daniela Landau w
Komarnie pro Agnieszce Karczmarzkiej zame-
żnej Welcer ostatnio w Teodorówce zamiesz-
kałej pto 59 złr ustanawia dla niewiadomej
z życia i miejsca pobytu Agnieszki Karczmar-
skiej zameżnej Welcer, kuratorem ad actum
Jana Wolskiego z Teodorówki i temu doręcza
się tut. sąd rozsolucję z 1 listopada 1897 l.
8794 pozwalającą egzekucyjnego oszacowania
realności dłużniczej.

Dukla, 11 marca 1898,

L. 5023 (3192 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomą z miejsca pobytu Krystynę Ko-
łataj zam. Byczkowską z Łuki wielkiej, że
celem doręczenia jej ts. uchwały z dnia 27
stycznia 1897 l. 565 ustanowiono kuratora
Juliana Krochmaluka.

Mikulince, dnia 31 sierpnia 1897.

L. F. 199/98 6/III. (3134 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w
Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla
stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
przy firmie „Spółka wiertnicza, Kamionna,
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną
odpowiedzialnością w Krakowie“, że na ogólnem
zgromadzeniu tego stowarzyszenia dnia
26 stycznia 1898 w Krakowie odbytem, u-
chwalono rozwiązanie spółki i likwidację tej
spółki i że likwidatorami tejże są pp. Hen-
ryk Walter, Zygmunt Jajbrzykowski i Józef
Ożegalski, którzy firmę w likwidacyi podpi-
sywać będą.

Wzywa się przeto wierzycieli, aby się
do tejże spółki zgłosili.

Kraków, 26 marca 1898.

L. 23707/97 (3108 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie, za-
wiadamia niewiadomego z życia i miejsca po-
bytu Schulima Wieselberga, że w sprawie
Herscha Neumana przeciw niemu o 1008 zł.
34 ct. z pn. ustanowił dla niego kuratorem
dra Berlesteina adwokata w Delatynie, i wzywa
się go, aby kuratorowi informacji udzielił, lub
innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy
Delatyn, dnia 30 grudnia 1897.

L. C. II. 16/98 (2) (3384 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca
pobytu Macieja Ciemięgie, że Franciszek i
Anna małż. Ciemięgowie wnieśli przeciw
niemu i tow. skargę o zniesienie współwła-

snosci realności lwh. 32 w Sterkowcu, wsku-
tek czego rozprawę w tut. sądzie w sali nr.
12 na dzień 7 czerwca 1898 o godz. 9 rano
rozpisano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ma-
cieja Ciemięgi ustanawia się pana adw. dr.
Ludwika Parwiego w Brzesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo,
dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełno-
mocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Brzesko, dnia 26 kwietnia 1898.

L. 5936 (3190 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomą z miejsca pobytu Małankę Świą-
tek z Nastasowa, że celem doręczenia jej ts.
uchwały z 21 maja 1896 l. 3530 ustanowio-
no kuratora Iwana Rakoczego.

Mikulince, dnia 31 sierpnia 1897.

L. 6465 (3153 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Ły-
czakowską z Nastasowa, że celem doręczenia
jej ts. uchwały z 27 sierpnia 1896 l. 5939
ustanowiono kuratora Iwana Rakoczego.

Mikulince, dnia 28 września 1897.

L. 6090 (3194 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka
Kapuścińskiego ze Smolanki, że celem dorę-
czenia mu ts. uchwały z 21 maja 1896
l. 3486 ustanowiono kuratora Nykołę Petry-
szyna.

Mikulince, 31 sierpnia 1897.

L. 4939 (3220 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomego z miejsca pobytu Wawczka Rak
ze Zastawia, że celem doręczenia mu ts. u-
chwały z 10 marca 1896 l. 1875 ustanowiono
kuratora Michała Derlicę.

Mikulince, dnia 14 lipca 1897.

L. 6117 (3219 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomą z miejsca pobytu Marynę Iwachów
z Ludwikówki, że celem doręczenia jej ts.
uchwały z 23 marca 1897 l. 1726 ustanowiono
kuratora Filipa Szalabaj.

Mikulince, dnia 25 września 1897.

L. 6463 (3218 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomego z miejsca pobytu Michała Zu-
byka ze Zastawia, że celem doręczenia mu ts.
uchwały z 17 grudnia 1895 l. 9478 usta-
nowiono kuratora Szczepana Składanowskiego.

Mikulince, 28 września 1897.

L. 5924 (3152 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia
niewiadomą z miejsca pobytu Chrystynę By-
czkowską, urodz. Kałataj z Łuki wielkiej, że
celem doręczenia jej ts. uchwały z 18 września
1896 l. 6598 ustanowiono kuratora.

Mikulince, dnia 31 sierpnia 1897.

E. 47/98 (3) (3232 2—3)

Panu Włodzimierzowi Postruskiemu w
sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k.
sądem obwodowym w Stanisławowie firmy
L. A. Brecher contra Włodzimierzowi Postrus-
kiemu właścicielowi dóbr w Wojniłowie pto
6000 zł. a. w. z pn. ma być doręczoną u-
chwała z dnia 26 marca 1898 E. 47/98 (1),
którą dozwoloną została przymusowa licytacja
dóbr Wojniłów w h. 184 ts. ksiąg dla wię-
kszych posiadłości objętych, jakoteż adnotacya
wdrożenia postępowania licytacyjnego na kar-
cie powyższych dóbr, jakoteż oszacowania dóbr
powyższych i tychże przynależności.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Włodzi-
mierz Postruski przebywa, ustanawia się w
celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie
p. adw. dr. Hordyńskiego w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pana
Włodzimierza Postruskiego w rzecznej spra-
wie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopó-
ki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomo-
cnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie
Oddział IV., dnia 30 kwietnia 1898.

L. cz. C. II. 148/98 (3350 2—3)

Przeciw Romanowi Kopyściańskiemu,
którego miejsce pobytu jest nieznane, wnie-
sionym został do c. k. sądu powiatowego w
Gorlicach przez Hrycia Głuza ze Skwirtnego
pozew o 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyen-
cję do rozprawy na dzień 8 czerwca 1898
o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ro-
mana Kopyściańskiego ustanawia się pana
dr. Dziubczyńskiego adwokata w Gorlicach
kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i
niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II., dnia 22 marca 1898.

